

Cena egzemplarza z 5  
razem z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A B C D E

Prenumerata poczt. z 120  
przez roznosiciela z 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna: KP Bydgoszcz 38-41 i 38-42  
Sekretariat Redakcji 19-07  
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Poniedziałek, dnia 6 marca

Konto PKO „Zryw” nr VI-185 PKO IKP nr VI-144  
Konto operacyjne nr 110-198  
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 65 (1559)

## Fala strajków we Francji podnosi się 400 000 metalowców przerwało pracę Strajk ostrzegawczy robotników portowych

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą: Ruch strajkowy we Francji przybiera coraz większe rozmiary. W sobotę 4 marca w godzinach porannych strajkowało we Francji 400 tys. metalowców. Szczególnie rozszerzył się strajk metalowców w ośrodkach prowincjonalnych. Próby rozbicia strajkujących przez wykorzystywanie antagonizmów związkowych — spaliły na panewce.

Komitet porozumiewawczy pracowników metra i autobusów paryskich postanowił przystąpić, w wypadku nieuwzględnienia przez rząd postulatów przyznania dodatku wyrównawczego w sumie 3 tysięcy franków miesięcznie — do akcji strajkowej.

W sobotę 4 bm. w godzinach porannych rozpoczął się we wszystkich portach Francji i Algieru 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych. Obok postulatów ekonomicznych robotnicy portowi domagają się zniesienia represji przeciwko robotnikom doków, odmawiającym wyładowywania broni amerykańskiej oraz wycofania projektów ustaw antyrobotniczych.

W okręgu paryskim, w Lille i Rouen rozszerza się strajk robotników budowlanych. W Paryżu strajk objął dalsze 2 tysiące robotników budowlanych.

Przytłaczająca większość robotników przemysłu włókienniczego w departamencie Nord wypowiedziało się za strajkiem. Za strajkiem wypowiedzieli się również pracownicy zakładów ubezpieczeniowych okręgu paryskiego.

## Zachodnie władze okupacyjne łamią porozumienie paryskie List gen. Kotikowa

BERLIN (PAP). Przedstawiciel radzieckiej komisji kontrolnej w Berlinie gen. Kotikow odpowiedział na listy komendantów zachodnich sektorów, w których oskarżali oni bez żadnych podstaw radzieckie władze okupacyjne o rzekome stwarzanie przeszkód w ruchu towarów między Berlinem a strefami zachodnimi.

Gen. Kotikow podkreśla, że przedstawiciele instytucji gospodarczych oraz firm handlowych i transportowo-ekspedycyjnych zachodnich stref Niemiec i zachodniego Berlina naruszają w dalszym ciągu ustalony tryb ruchu towarów i transportu między strefami zachodnimi a Berlinem i nie stosują się do istniejących przepisów.

Tak więc np. magistrat zachodnio-berliński nadal wydaje firmom zachodniego Berlina przepustki na towary nabyte drogą kontrabandy w przedsiębiorstwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po przytoczeniu paru przykładów takiego postępowania gen. Kotikow stwierdza dalej w swym liście, że zachodnie władze okupacyjne nie podjęły kroków, aby nie dopuścić do przewożenia pociągami wojskowymi osob nie należących do personelu wojsk okupacyjnych, co pozostaje w sprzeczności z umowami, zawartymi przez cztery mocarstwa.

Takie postępowanie zachodnich władz okupacyjnych i podlegających im kontroli organizacji niemieckich przeszkadza — pisze gen. Kotikow — normalnemu ruchowi towarów i osób między Berlinem a strefami zachodnimi i stanowi oczywiście pogwałcenie przez zachodnie władze okupacyjne warunków ustalonych w paryskim porozumieniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

Przedstawiciel ZSRR stwierdza dalej, że całkowicie bezpodstawnie są twierdzenia komendantów zachodnich jakoby władze radzieckie zamierzały zakazać zupełnie wywozu metali z Berlina do Niemiec zachodnich. Wydany został natomiast nielegalny zakaz wywozu metali z Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zachodnie władze okupacyjne ponoszą odpowiedzialność za to pogwałcenie paryskiego porozumienia.

## Półfinały szachowych mistrzostw Polski



W Bydgoszczy odbyły się półfinały szachowych mistrzostw Polski. Najlepszymi graczami turnieju byli Szapiel z Bydgoszczy (na zdjęciu po lewej) i Gawlikowski z Warszawy (po prawej). (Foto IKP)

## Departament stanu USA odmówił wiz delegacji Kongresu obrońców pokoju

WASZYNGTON (PAP) Departament stanu USA odmówił wiz wjazdowych 12-osobowej delegacji stałego komitetu Kongresu Obrońców Pokoju, na której czele stoi Picasso. Delegacja ta miała przedstawić Kongresowi USA propozycje stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zmierzające do utrwalenia pokoju, w szczególności propozycje w sprawie redukcji broni i zakazu broni atomowej.

Wokół sprawy udzielenia wiz wjazdowych członkom delegacji stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju trwała od szeregu dni zacięta walka. Reakcyjni członkowie Kongresu amerykańskiego, jak republikanie Connally i Lucas, demokraci Wherry i inni — wszczęli nie przebierającą w środkach kampanię oszczerstw przeciwko delegacji w odpowiedzi na apel komitetu, złożonego ze 185 wybitnych Amerykanów z Albertem Einsteinem i Tomaszem Mannem na czele, domagający się udzielenia delegacji wiz wjazdowych.

Odmowa udzielenia wiz delegacji wywołała ogromne oburzenie postępowych kół społeczeństwa amerykańskiego.

Oświadczenie stwierdza, że odmowa wiz dla delegacji pokojowej jest równoznaczna w danym wypadku z odmową wysłuchania co najmniej 1/3 części ludności całego globu ziemskiego, jest równoznaczna z odmową wysłuchania potężnego ruchu obrony pokoju, działającego w 72 krajach świata. Decyzja departamentu stanu USA spowodowała ogromne rozgorzenie wielomilionowych rzesz obywateli amerykańskich, którzy, podobnie jak przytłaczająca większość ludzkości — pragną pokoju.

## Delegaci Polski i Czechosłowacji apelują o uratowanie życia greckim działaczom związkowym

NOWY JORK (PAP) Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że delegat Czechosłowacji do ONZ Houdek i p. o. delegata Polski Boratyński skierowali do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie pismo z prośbą o wystąpienie w obronie 8 przywódców greckich związków zawodowych, skazanych na śmierć przez sądy ateńskie.

Pismo delegata Polski do Trygve Lie stwierdza:

„Dzięki interwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 r. wykonanie wyroku na greckich działaczach związkowych, skazanych na śmierć, zo-

stało zawieszono. Obecnie otrzymaliśmy depeszę, że apelacja tych działaczy związkowych została ostatecznie odrzucona. Wyroki śmierci przeciwko Ambafelosowi, Galafisowi, Diakrusisowi, Timonakosowi, Kollarakisowi, Kacanisowi, Bakalaszowi i Bratesisowi zostały zatwierdzone. Mają oni być straceni w najbliższych dniach, tak jak straceni zostali w Grecji liczni działacze związkowi”.

W zakończeniu pism delegat Polski i Czechosłowacji apelują do Trygve Lie o przedsięwzięcie natychmiastowych kroków w celu uratowania życia greckim działaczom związkowym.

## Protest ambasadora RP w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Ambasador RP — Winiewicz — złożył osobiście w departamencie stanu USA ostry protest przeciwko przemówieniu radiowemu ministra pracy Tobina, które zawierało inwektywy pod adresem polskich związków zawodowych i polskiej klasy robotniczej

## Depesza ŚFZZ do Międzynarodowej Federacji Kobiet

GENEWA (PAP) Dzienniki paryskie donoszą, że Światowa Federacja Zw. Zaw. z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przesłała do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet depeszę w której czytamy m. in.:

Obchód dnia 8 marca przyczyni się do wzmocnienia udziału kobiet we wszystkich dziedzinach działalności ruchu obrońców pokoju. ŚFZZ, wzywając wszystkie organizacje związkowe do udziału w obchodzie 8 marca, zapewni MDFK o swej całkowitej solidarności przesłała gorące życzenia dla wszystkich demokratycznych i postępowych organizacji na świecie, zjednoczonych w ramach Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

## Biskup Kowalski prosi o łaskę Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) W dniu 25.2.1950 r. biskup Kowalski osadzony w areszcie domowym w związku z łączącym się przeciwko niemu dochodzeniem o naruszenie dekretu o ochronie wolności sumienia wyznania, wystosował do Prezydenta RP następujące pismo:

Do  
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej  
Polskiej Bolesława Bieruła

Warszawa  
Niniejszym odwołuję się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by raczył spowodować umorzenie śledztwa wszczętego przeciwko mnie przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 1950 r.

Od chwili objęcia przez biskupa Pelplina w Warszawie stałem się w Pelplinie zawsze byłem lojalny wobec ustroju demokracji ludowej Państwa Polskiego oraz wobec władz państwowych na terenie mojej diecezji. Czyny moje skutecznie w ostatnim

okresie w związku z akcją „Caritas” postawiły mnie w konflikcie z ustawodawstwem, obowiązującym w Państwie Polskim.

Pragnę w chwili obecnej przez uzgodnienie z obowiązującym prawodawstwem czynów moich, które kolidowały dotychczas z tymże prawem, w dalszym postępowaniu swym dać dowód poprawnego stosunku do rozporządzeń władz państwowych. W tym celu proszę o uwzględnienie mej prośby.

Pelplin, dnia 25 lutego 1950 r.

Ks. Kazimierz Józef Kowalski  
biskup pelpliński

W uwzględnieniu tej prośby prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z polecenia obywatela Prezydenta R. P. uchylił środek zapobiegawczy, w wyniku czego biskup Kowalski w dniu 2.3.1950 r. został zwolniony spod aresztu domowego.

# Uchwała Rady Ministrów w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950

## Wzrost produkcji i wydajności pracy

WARSZAWA (PAP) Jak donosiliśmy w części nakładu wczorajszego wydania „IKP” Rada Ministrów w dniu 3 marca bież. roku powzięła uchwałę w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950. Uchwała ta ustala podstawowe zadania gospodarki narodowej w r. 1950 tj. w pierwszym roku sześciolletniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. (plan ten zostanie wkrótce wniesiony pod obrady Sejmu).

Z końcem r. 1949 okres odbudowy gospodarczej Polski, określony trzyletnim planem odbudowy, został w zasadzie zakończony. W roku 1949 produkcja przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła na 1 mieszkańca Polski w porównaniu ze stanem przedwojennym 246 proc., produkcja rolna na 1 mieszkańca wyniosła 122 proc. produkcji przedwojennej, a dochód narodowy liczony na głowę ludności osiągnął 175 proc. poziomu przedwojennego.

Rok 1950, jako pierwszy rok okresu, w którym zbudowane zostaną fundamenty socjalizmu w Polsce, stawia przed gospodarką narodową zadania rozbudowy, podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej, zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji.

Ogólny wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego wyniesie 21,9 proc. Oznacza to, że wysokie tempo rozwoju przemysłu polskiego w okresie planu trzyletniego utrzymane będzie w r. 1950. Szczególnie silny wzrost (66,7 proc.) osiągnie drobny przemysł socjalistyczny, którego rozwój posiada duże znaczenie dla zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie artykułów powszechnego użytku.

Wydajny wzrost produkcji ustalony został w przemysłach: budowy maszyn ciężkich, motoryzacyjnym, budowy okrętów, elektrotechnicznym, materiałowym budowlanych, chemicznym, drzewnym, skórzanym, włókienniczym oraz spożywczym.

W rolnictwie nastąpi w r. 1950 dalszy silny rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz zapewniona zostanie zwiększona pomoc Państwa dla małych i średniorolnych chłopów. Państwo zapewni wszechstronną pomoc powstającym spółdzielniom produkcyjnym, a w szczególności zapewni odpowiednio do opatrzenia ich w nowoczesne środki produkcji.

Liczba państwowych ośrodków maszynowych wzrosła do 130 tj. wyniesie o 100 ośrodków więcej niż w r. 1949. Stan parku traktorowego (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 km wyniesie 19,1 tys. sztuk i osiągnie poziom o 41 proc. wyższy od stanu w r. 1949. Elektryfikacja obejmie 520 gromad wiejskich i 140 PGR. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrosło (w nawozach wyrażonych w czystym składniku): o 10,6 proc. w nawozach azotowych, o 21 proc. w nawozach fosforowych, o 4,8 proc. w nawozach potasowych i o 67,4 proc. dla wapna nawozowego.

Przewiduje się, że wzrost wartości produkcji rolniej w r. 1950 przy przeciwnych warunkach klimatycznych wyniesie 6,4 proc. w porównaniu z r. 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju. Przewiduje się szczególnie silny wzrost wartości produkcji zwierzęcej (ok. 10,8 proc.). Dla PGR plan ustala wzrost produkcji o przeszło 25 proc., w tym, wzrost produkcji zwierzęcej o ok. 44 proc.

W budownictwie nastąpi silny rozwój działalności uspołecznionych przedsięwzięć budowlano-montażowych. Wartość produkcji tych przedsiębiorstw wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 71,7

proc. Nastąpi wzrost mechanizacji robót budowlanych i znaczne zwiększenie ilości sprzętu. Stosunek wartości sprzętu do wartości przerobu wyniesie 6 proc. wobec 5,7 proc. w roku 1949.

W komunikacji plan ustala w porównaniu z r. 1949 wzrost przewozów towarowych kolejowych o 8,6 proc., samochodowych (w komunikacji państwowej) — o 63,6 proc., rzecznych — o 16,4 proc., pełnomorskich — o 18,2 proc. W ruchu osobowym zapewnione zostanie przewiezienie kolejami o 10,3 proc. zaś samochodami ( w komunikacji państwowej) — o 47,3 proc. więcej osób niż w r. 1949.

Sieć detaliczna handlu państwowego i spółdzielczego wzrosła w porównaniu z r. 1949 o 17 proc. i osiągnie ponad 49.000 punktów sprzedaży. Jednocześnie znacznie wzrosną obroty na jeden punkt sprzedaży.

W wyniku postępu technicznego, ulepszeń organizacyjnych, rozwoju współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego oraz podniesienia kwalifikacji pracowników nastąpi we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej wzrost wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy robotników produkcyjnych w przemyśle państwowym wyniesie w tym roku 8,4 proc., w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlanych co najmniej 12,5 proc., w komunikacji kolejowej normalnotorowej co najmniej

5,7 proc., w państwowych gospodarstwach rolnych co najmniej — 9,5 proc.

Dzięki zwiększeniu produkcji, podniesieniu wydajności pracy i obniżeniu zużycia materiałów, dochód narodowy wzrosnie w porównaniu z r. 1949 o 15,2 proc., przy czym dochód narodowy wytworzony w gospodarce socjalistycznej wzrosnie jeszcze szybciej.

Wzrost dochodu narodowego oraz dalsze zmiany w jego podziale pozwolą na wzrost spożycia ludności pracującej i na wzrost socjalistycznej akumulacji.

Plan na r. 1950 oznacza poważny postęp w dziedzinie rozwoju oświaty, szkolenia zawodowego, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Na kursach zawodowych oraz w szkołach przysposobienia zawodowego zostanie przeszkolonych o 27 proc. osób więcej niż w roku 1949. Ilość absolwentów szkół zawodowych i stopnia wzrosła o 28 proc., a szkół zawodowych II stopnia — o 44 proc. Ogólna liczba absolwentów szkół wyższych będzie w r. 1950 o 77 proc. wyższa niż w r. 1949. Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła o 17,5 proc. Liczba absolwentów szkół ogólnokształcących stopnia licealnego wzrosła o 37,5 proc. Kursy likwidacji analfabetyzmu osiągną ilość 50 tys. tj. o 79 proc. więcej niż w roku 1949. Na kursach tych przeszkolonych zostanie 750 tys. osób tj. o 53 proc. więcej niż w roku 1949.

Łączny nakład książek i broszur wzrosła o 16 proc., a nakład dzienników o 18 proc. Rozwój radiofonizacji zapewni korzystanie z sieci radiofonicznej abonamentom w liczbie o ok. 20 proc. większej niż w r. 1949. Liczba radiofonizowanych wsi wzrosła o 24 proc.

W dziedzinie lecznictwa zamkniętego liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 7 proc. w porównaniu z r. 1949, a w sanatoriach przeciwgruźliczych — o 26 proc. Ilość ośrodków zdrowia wzrosła o 12 proc., w tym na wsi o 15,2 proc.

Rozwój akcji wczasowej zapewni korzystanie z wczasów pracującym i ich rodzinom — w liczbie o ok. 29 proc. większej niż w r. 1949. Liczba pracowników fizycznych korzystających z wczasów wzrosła o 42 proc. Rozszerzony zostanie zakres opieki nad matką i dzieckiem. W szczególności wzrosła o 37 proc. liczba miejsc w żłobkach.

W r. 1950 nastąpi znaczne zwiększenie budownictwa mieszkaniowego i kapitalnych remontów. Mieszkań w ramach gospodarki uspołecznionej oddanych będzie do użytku w r. 1950 63,5 tys. izb.

Wartość kapitalnych remontów domów mieszkalnych wzrosła o 93 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 zawiera znacznie więcej wskaźników niż plan na r. 1949. W szczególności plan ten ustala podstawowe zadania

## Całkowita bezpodstawność pretensji ambasady USA wobec władz radzieckich

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła komunikat w którym podaje, że 28 lutego wiceminister spraw zagr. ZSRR Gromyko wręczył charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie memorandum, zawierające odpowiedź na pismo ambasadora USA przy rządzie radzieckim — Kirka — z dnia 14 października 1949 r. oraz na memorandum ambasady USA z 19 grudnia 1949 r., w których ambasada prosiła ministerstwo spraw zagr. ZSRR o ustalenie miejsca pobytu w Związku Radzieckim szeregu osób, będących — zdaniem ambasady — obywatelami amerykańskimi i o wydanie tym osobom zezwolenia na wyjazd z ZSRR.

Memorandum ministerstwa spraw zagr. ZSRR stwierdza, że kompetentne władze radzieckie ustaliły, iż wspomniane przez ambasadę amerykańską osoby znajdują się, z nielicznymi wyjątkami na terytorium ZSRR, lecz są albo obywatelami ZSRR, albo też obywatelami państw trzecich. W tych natomiast wypadkach, w których ustalono, że dane osoby posiadają obywatelstwo amerykańskie, prośba ambasady amerykańskiej o wydanie zezwolenia na wyjazd została uwzględniona i osoby te wyjechały już ze Związku Radzieckiego do Stanów Zjednoczonych. Memorandum przytacza szereg nazwisk takich osób.

Spśród wspomnianych obywateli radzieckich, uważanych za bezpodstawnie przez ambasadę USA za obywateli amerykańskich, władze radzieckie gotowe są wydać zezwolenia na wyjazd z ZSRR do Stanów Zjednoczonych 4 osobom, których rodziny mieszkają stale w Stanach Zjednoczonych.

Fakty powyższe wykazują całkowitą bezpodstawność twierdzeń zawartych w memorandum ambasady, jakoby władze radzieckie uniemożliwiały niektórym obywatelom amerykańskim powrót do USA.

Memorandum ministerstwa spraw zagr. ZSRR zwraca też uwagę na liczne wypadki samowoli władz amerykańskich w stosunku do obywateli radzieckich, tak np. władze amerykańskie przetrzymują w Stanach Zjednoczonych troje nieletnich dzieci obywateli radzieckiego Czołokiana: — 12-letniego George'a, 10-letniego Alberta i 5-letnią Alicję, które w chwili wyjazdu Czołokiana ze Stanów Zjednoczonych do Omińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w listopadzie 1947

roku — znajdowały się w przytułkach organizacji katolickich i nie zostały dotychczas wypuszczone ze Stanów Zjednoczonych, mimo categorycznych żądań ze strony rodziców.

W zakończeniu memorandum ministerstwo spraw zagr. ZSRR podkreśla, że władze amerykańskie przetrzymują bezprawnie i przemocą dziesiątki tysięcy ludzi radzieckich, — tzw. osób przesiedlonych — w amerykańskich sferach okupacyjnych Niemiec i Austrii, a jednocześnie ośmielają się mówić o rze komych przeszkodach, czynionych przez władze radzieckie, jeśli chodzi o wyjazd ze Związku Radzieckiego kilku osób, posiadających jakoby obywatelstwo amerykańskie, a w rzeczywistości będących obywatelami radzieckimi lub też obywatelami państw trzecich.

Wymienione wyżej fakty — stwierdza memorandum ministerstwa spraw zagr. ZSRR — świadczą o tym, że wspomniane pretensje ambasady USA pozbawione są wszelkich podstaw.

## FELIETON KULTURALNY

Z okazji Tygodnia Wymiany Kulturalnej Polsko-Czechosłowackiej

Dr Leon Witkowski

### Polsko-czeskie stosunki w muzyce na przestrzeni dziejów

Tej nocy zupełnie zrozumiałam, że dwa narody sąsiadujące ze sobą geograficznie, należące do tej samej grupy językowej i kulturalnej, mające podobną przeszłość historyczną i czerpiące swe soki kulturowe z wspólnego źródła, mogą mieć dużo punktów stycznych w rozwoju historycznym poszczególnej dziedziny swojej kultury narodowej. Ilość tych punktów stycznych zależeć będzie z jednej strony od stopnia, w jakim oba te narody czerpią z ogólnej, historycznej starszej skarbnicy ogólnokulturalnej materiał do rozwoju kulturalnego na danym odcinku, z drugiej strony zaś od tego, jakie jest nasilenie wzajemnych wpływów kulturalnych na przestrzeni dziejów danych narodów.

Jeśli chodzi o narody czeski i polski, wspólnota kulturalna na wielu odcinkach jest — jak wiadomo — wyjątkowo duża. Dziedzina muzyki należy pod tym względem niewątpliwie do pierwszoplanowych. Nie dziwi to nikogo, kto choć pobieżnie przebiegnie dzieje kultury umysłowej i artystycznej obu sąsiednich bratnich narodów łomiankich. Wyrosłe z jedynego etniczno-językowego obojgu narody występują na widowni europejskiej życia kulturalnego nierzadko jednocześnie. Naród czeski uczynił to trochę wcześniej i dlatego wyprzedza on nasz naród nieco w niejednej dziedzinie

życia kulturalnego, m. i. także w kulturze muzycznej. Co więcej: Naród czeski, od którego w X wieku po przyjęciu chrztu dzięki małżeństwu Mieszka z Dąbrówką — wraz z całym rytuałem sakralnym przejęliśmy także ówczesną muzykę religijną, — jedyną wówczas możliwą formę muzykowania artystycznego, — przez długi czas wpiął na nas właśnie tę drogą, tj. drogą przekazywania nam muzyki religijnej, liturgicznej. Nie przypadkiem więc np. najstarsze nabytki muzyczne obu narodów, pieśń czeska „Hospodi pomilujny” i pieśń polska „Bogurodzica” są sobie bardzo bliskie. A pierwsze takty pieśni „Bogurodzica” są pod względem melodycznym nawet identyczne z początkiem melodii innej, również starej pieśni czeskiej „Soaty Vavilave” (nb. obie pieśni mają związek genetyczny z sekwencją średnio-wieczną „Media vita in morte sumus”).

Blższych danych co do wspólnoty kultury muzycznej między Polską a Czechosłowacją w ujęciu historycznym jeszcze nie posiadamy. Zagadnienie stosunków polsko-czeskich w muzyce artystycznej zwalacza do XVI wieku — czerpać jeszcze — jak niejedno podobne zagadnienie w naszej muzykologii na opracowanie. Jeszcze mniej powiedzieć można i zapewne z powodu braku zabytków na tym polu mało powiedzieć będzie można na

nia w zakresie rozwoju techniki w przemyśle, rozszerza zakres bilansów materiałowych, opierając się na średnich progresywnych normach oraz podaje zadania planowe w przekroju poszczególnych województw.

Wykonanie zadań Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1950 będzie oznaczało dalszy poważny krok na drodze budowania fundamentów socjalizmu w Polsce. Realizacja planu będzie wymagała wzmocnienia wysiłku mas pracujących, śmiałego ujawniania rezerw istniejących w gospodarce narodowej i wzmocnienia kontroli wykonania zadań planowych.

## Wzrost radziecko-węgierskiej wymiany towarowej

MOSKWA (PAP). W wyniku rozmów między ministerstwem handlu zagr. ZSRR a węgierską delegacją handlową, które odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów między Zw. Radzieckim a Węgierską Republ. Ludową na rok 1950.

Obroty towarowe między ZSRR a Węgrami wzrosną w porównaniu z rokiem 1949 o przeszło 20 proc.

## Delegacja polska w Albanii

WARSZAWA (PAP) W dniu 3 bm. opuściła Warszawę delegacja polska, udająca się na Krajowy Kongres Pokoju w Albanii.

W skład delegacji weszli: ob. ob. gen. Mieczysław Wągrowski, reżyser filmowy Wanda Jakubowska, górnik Jan Kolasa



W niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się na terenie całego kraju następujące ważne imprezy sportowe:

WARSZAWA: Mecz bokserski Gwardia (W) — reprezentacja Gwardii okr. szczecińskiego.

RYBNIK: Mecz bokserski Spójnia Płn. — Spójnia Płd.

WARSZAWA: Mecz piłkarski Legia — Lublinianka.

TORUŃ: Mecz piłkarski Kolejarc (Tor.) — Warta.

W meczach o mistrzostwo Ligi koszykowej walczą:

Warta — Włókniarz

AZS (Kr) — Cracovia

AZS (W) — Kolejarcz (Tor.)

Kolejarcz (Ostr.) — Spójnia (Gd.)

Kolejarcz (Pz.) — Włókniarz

Stal (Świętochł.) — Gwardia (Kr.)

W Gdańsku i Warszawie odbędzie się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej.

roet po szczegółowym zbadaniu tych problemów — o wzajemnych stosunkach w zakresie muzyki poza religijną z tego okresu, szczególnie w zakresie pieśni i muzyki ludowej. Przepuszczając jednak możemy, że wzajemna wymiana kulturalna i wpływy mogły być niemałe, zważywszy na polityczne i ogólnokulturalne obu narodów, a z drugiej strony bliskość języków, wówczas jeszcze znacznie więcej, niż dzisiaj, do siebie podobnych. Wiek choć samych zabytków świeckich muzyki ludowej z tych czasów nie posiadamy, nie ulega dziś — dzięki badaniom porównawczym w dziedzinie etnologii i w zakresie historii muzyki przeprowadzonym — żadnej wątpliwości, że nasze narody wówczas, w okresie silnej supremacji muzyki religijnej, a specjalnie pieśni kościelnej, która ze względu na wyznaniowych starała się hamować rozwój muzyki świeckiej, uprąbiały także właśnie tę muzykę świecką, a więc m. i. i pieśń świecką, choć dziś zabytków jej nie posiadamy.

To, co bliższego mamy o konkretnych wpływach i zależnościach w zakresie muzyki obu narodów w owej epoce, należy zmorze do sfery muzyki obrzędowo-religijnej. W wiekach XV i XVI, tj. w okresie wojen husyckich i bezpośrednio po nich Polacy rychło przejęli na grunt swój reformę muzyczną husycką, a dzięki bliższemu kontaktom królów oraz szlachty polskiej z czeską — między innymi z rąkami wspólnych wojen prowadzonych przeciw Krzyżakom — dostały się do Polski liczne pieśni czeskie w polskich transkrypcjach lub z częściami na język polski nieprzetłumaczonymi wyrazami czeskimi. Ten napływ czeskiej pieśni do Polski rozlega się w wieku XVI. Bracia Czescy, wygnani z Czech przez Ferdynanda I, zostali w Polsce przyjaźnie przyjęci i tu tak się za-



### PÓŁFINAŁY KOSZYKÓWKI KOBIET O MISTRZOSTWO POLSKI

WARSZAWA. W Warszawie rozpoczęły się półfinałowe spotkania w koszykówce kobiet o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu zawodów rozegrano trzy spotkania. Na najlepszym poziomie stał mecz Warta — EKS Włókniarz.

Wyniki: Gwardia Wista — Cracovia 34:23 (15:14). Najwięcej punktów dla zwyciężczyń zdobyły: Łaptaś — 21 i Kowalówka — 6; dla Cracovii: Waryńska i Dudek — po 7. Spójnia Miermont — AZS Wrocław 50:20 (27:10). Najwięcej punktów da Spójnia zdobyły: Rogowski, Parszniak i Kowalczyk — po 10, Wojewódzka — 6; dla AZS Michniewska — 12, Kowalczywska — 6. EKS Włókniarz — Warta 39:27 (21:11). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyły: Paprotówna — 18; dla Warty: Łojowa — 13.

GDANŃSK. Rozpoczęły w Gdańsku rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet przyniosły następujące wyniki:  
Spójnia (Gdańsk) wygrała z Kole-

Jarzem (Gdańsk) 27:11 (7:5). Gra stała na słabym poziomie. Najlepszą zawodniczką w zwycięskiej drużynie była Edelmanówna, która zdobyła 13 pkt. W drugim meczu Kolejarcz Polonia (Warszawa) pokonał Spójnię (Grudziądz) 39:23 (20:16). Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyły: Kamecka — 17 i Jaźnicka — 11.

### FINAŁY SIATKÓWKI O PUCHAR PZKSS

KRAKÓW. W rozpoczętych w Krakowie finałowych zawodach o puchar PZKSS w piłce siatkowej drużyn męskich uzyskano następujące wyniki:  
AZS (Wrocław) — AZS (Łódź) 2:0 (15:9, 15:13); Spółdzielnia Marymont (Warszawa) — Kolejarcz Polonia (Warszawa) 2:1 (21:19, 9:15, 15:13); AZS (Warszawa) — Kolejarcz (Kraków) 2:0 (15:9, 15:10). Na najlepszym poziomie był mecz między dwoma zespołami warszawskimi Spójnią i Kolejarczem. Najlepszym zawodnikiem turnieju był Grodecki (AZS Warszawa).

Z cyklu: Nasza znakomitości (2)

# LEOPOLD STAFF

Nekroć starszy pan z bródką po znużeniu wspinaniu się serpentyną znalazł się na małej Piazza w Capri, spotykał się ze strony sprzedających tam swoje produkty bab z głośnie, chóralnym powitaniem. Sprzedawczyni garnków z radością na widok starego znajomego pukala głośnie w wysmukłą broccę.

Leopold Staff był 14 razy we Włoszech, spędzał tam większą część roku i zachował dla słonecznej Italii niewygasły sentyment. Sentyment, jaki Staff zachowuje w swym sercu dla Włoch, spotyka się z sentymentem, jakim poeta oddarza prosty lud włoski wszędzie, gdziekolwiek Staff znajdował się na terenie Włoch. Sentyment dla poety oraz jego popularność wśród prostego ludu włoskiego zrodziły osobiste zalety Staffa. Staff, jako poeta nie jest znany w szerokich kręgach swoich znajomych spośród ludu włoskiego, Staff jednak jako człowiek znany jest im dobrze i zdobył sobie wśród nich miłość i popularność.

Osobiste walory Staffa: jego bezpośredniość, skromność i życzliwość dla ludzi oraz ludzki, współczujący stosunek do spraw bliźnich jednają mu serca wszystkich, którzy się z nim spotykają. Leopold Staff łączy osobiste zalety z niezrównanym kunsztem pisarskim. Bogaty dorobek poety Staffa w postaci 24 tomów poezji zawiera utwory, które nieprzerwanie napędzają zachwytem i podziwem już kilka pokoleń polskiego społeczeństwa.

Staff pochodzi ze Lwowa. Tam ukończył gimnazjum, tam stawiał pierwsze kroki poetyckie, tam studiował romanistykę. Już jednak w 1914 roku Staff pożegnał się ze Lwowem. Okres pierwszej wojny światowej poeta spędził w Rosji. Ostatnie 3 lata pobytu w Rosji przeżył w Charkowie, skąd też wrócił do kraju. Po powrocie do Ojczyzny Staff osiedlił się w Warszawie. Osiedlenie się poety w stolicy nabrało cech stałości. Kilkadziesiąt lat twórczej pracy na terenie stolicy związało z nią Staffa najsilniejszymi węzłami. Zmuszony do opuszczenia stolicy po powstaniu warszawskim, poeta osiedlił się w Krakowie. W 1949 roku, roku poetyckiego jubileuszu Staffa, stolica ofiarowała mu mieszkanie przy ul. Ordynackiej. W dniu 1 maja 1949 roku poeta wrócił do Warszawy.

Żywotności Staffa i jego temperamentu pisarskiego nie osłabiły ani czas, ani przeżycia, jakie dotknęły poety w wyniku dwóch wojen światowych.

W 1914 roku Staff po raz pierwszy stracił wszystko, co posiadał. W wyniku powstania warszawskiego powróżyło się to po raz drugi. Wśród straconych przez poety rzeczy znajdowała się wspaniała biblioteka, zawierająca wiele bezcennych pozycji. M. i. poeta stracił komplet renesansowej literatury włoskiej, której jest znakomitym tłumaczem. Po wyzwoleniu poeta nie miał w swojej, po raz trzeci kompletowanej, bardzo skromnej, bibliotece ani jednego egzemplarza własnych poezji. Nie osłabiło to tempa jego pracy. Poważny wiek Staffa nie naruszył w niczym jego zdolności twórczych. Poza wznowieniami wydawniczymi dawnych utworów poetyckich Staff tworzy nowe poezje, z których złoży się wkrótce 25 tom. Jak zawsze, tak i teraz, Staff tłumaczy niepokalanym, wspaniałym językiem dzieła obcej literatury.

Staff jest mistrzem słowa. Zdania rzeźbione przez niego z nieopisanym kunsztem, cyzelowany język poetycki i artystyczny łączą się w utworach Staffa z jasnością myśli i głębią filozoficzną. Poetycki kunszt Staffa w niczym nie zaciemnia jego myśli, dzięki czemu każdy jego utwór jest jasny i zrozumiały dla wszystkich. Te walory poezji Staffa zyskały mu przydomek „księcia poetów”.

Książę polskich poetów poza oryginalną twórczością poetycką zajmując się od wielu lat — jak już wspomnieliśmy — tłumaczeniem dzieł litera-

tury obcej. W wyniku tej pracy Staff przyswoił literaturę polskiej szereg utworów literatury zachodnioeuropejskiej i hinduskiej. Tłumaczenia Staffa stoją na najwyższym poziomie sztuki pisarskiej. Wkład Staffa do literatury polskiej jest ogromny, a jego indywidualność poetycka — jedyna i najbardziej oryginalna — była wzorem dla wielu pisarzy, którzy zaliczają się już dziś do starszego pokolenia literackiego.

Utwory Staffa noszą piętno franciszkańskiego stosunku do człowieka i głębokiej mądrości filozoficznej wobec spraw ludzkich. Filozoficzna treść twórczości poety obok niepokalanego, wspaniałego języka poetyckiego, stawiają twórczość Staffa i jego osobowość poza wszelkim czasem.



Leopold Staff z małżonką

Foto — Film Polski

aklimatyzowali, że m. i. kiedy później już mogli porozić do swej ojczyzny, nie drukowali najświeższego swego kancjanatu w Czechach, lecz w Polsce, w Szamotułach. Polacy zaś wydali u siebie w r. XVI i XVII, i to kilkakrotnie, dla krajowych dysydentów tłumaczone na język polski zbiory pieśni Braci Czechich, jak Kancjanat Jana Roha (o tłumaczeniu Walentego z Brzozowa oraz jako tzw. Kancjanat Wirzbięty). Te pieśni innowierców odgrywały w okresie nasilenia walk i sporów religijnych na XVI i XVII w. poważną rolę w kształtowaniu kultury muzycznej szerszych warstw społeczeństwa na szego. W 1572 roku wydaje czeski ksiądz znad granic Polski, Jakub Kunaldsky, zbiór „Pisne choal bozkych”, gdzie pieśni czeskie, religijne i świeckie, śpiewane są na motywy polskie.

Po upadku husytyzmu w Czechach, krepującego rozwój muzyki czeskiej, przybywa do Czech w drugiej połowie XV wieku dynastia Jagiellonów, a wraz z nią i wyjątkowo nowoczesna od czeskiej rozwinęta muzyka polska, powodując niejako rewanż za wspomniane uprzednio wpływy czeskie na muzykę, zwłaszcza religijną, polską. W r. XVI wielkim uznaniem cieszy się w Czechach mistrz polski Wacław z Szamotuł, który wpłynął poważnie na twórczość kompozytorów czeskich.

Równie intensywne i ożywione były stosunki muzyczne naszych narodów na początku nowoczesnej ery w muzyce. Czesi po katastrofie pod Białą Górą (1620 r.) zmuszeni do emigracji przybywają m. i. także do Polski i dostarczają nam wtedy wielu artystów-muzyków. W r. XVIII, podczas masowej wędrówki czeskich muzyków po całym świecie, Polska, kraj wówczas bogaty, była bardzo chętnie przez Czechów odwiedzana. I tak np. przybyli do Polski skrzypcy czeski

Anderle, słynny skrzypek Frantisek Benda wraz z kolegami (uciekł tu z Wiednia), również m. i. raltornista Glocckner. Obok tych mniejszych postaci, których liczba można by przy dokładniejszym zbadaniu tego zagadnienia zapewne znacznie pomnożyć, wymienić trzeba nazwiska poważniejsze. Trwale zapisali się w historii muzyki polskiej nieprzeciętni muzycy pochodzenia czeskiego lub słowackiego, jak np. ojciec opery polskiej Maciej Kamiński, Słowak z pochodzenia. Do muzyki opery swej „Nedza uszczęśliwienia” (z roku 1778), która uchodzi za pierwszą narodową operę polską, Kamiński wprowadził m. i. także ludowe melodie słowackie. Opera ta, choć, jak wszystkie opery polskie z tego okresu, nie zawierała cech wybitnie polskich, cieszyła się długo ogromnym powodzeniem, gdyż przejawiała tendencje narodowe, i to zarówno w podkładzie literackim, w którym chętnie obracano się w sferze ludowej, jak i w pewnym stopniu w muzyce, która także, acz w sposób bardzo jeszcze prymitywny i naiwny, starała się uwyppuklić ludowość (głównie przez schematyczne pomowanie rytmów tańców polskich). Druga opera M. Kamińskiego, „Zośka, czyli wiejskie zaloty”, zawiera m. i. mocno zaznaczone tendencje społeczne i była jedną z najbardziej repertuarowych oper polskich XVIII wieku. Na glebie tej ludowości miała później wyrosnąć rodzima polska muzyka operowa.

Drogą wytyczoną przez Kamińskiego poszedł Antoni Weinert, z pochodzenia czeski Niemiec, z Frydlandu, profesor Konserwatorium Muzycznego w Warszawie. Jego opera „Diabeł-alkemista”, nie miała jednak mieć poważniejszego znaczenia dla historii opery polskiej. — Dalsze kroki na polu rozwoju opery polskiej stawia znów Czech, Jan Stefani z Pragi,

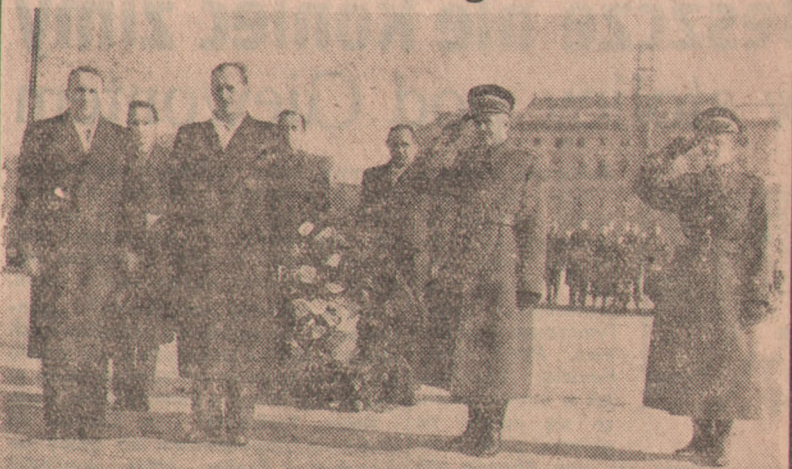
warszawski skrzypek nadmorny. Z licznych jego kompozycji instrumentalnych i operowych jedynie opera jego „Kraakowiacy i górale, czyli Cud mniemany” (1794 r.) do późniejszego libretta „ojca i założyciela sceny polskiej”, Wojciecha Bogusławskiego, zdobyła sobie duże i trwałe powodzenie. — Czechem był wreszcie nauczyciel gry fortepianowej Fr. Chopin — Wojciech Żywny.

Dług zaciągnięty przez nas w muzyce wobec Czechów spłacił później hojnie Fryderyk Chopin. Żaden z kompozytorów nie był tak bardzo uwielbiany przez twórców nowoczesnej muzyki czeskiej, Fryderyka Smetanę, jak Chopin, który wywarł potężny wpływ na Smetanę i jego twórczość muzyczną przez to na całą późniejszą muzykę czeską na przestrzeni długiego czasu.

Kontakty polsko-czeskie w muzyce trwają nadal. Niejeden muzyk polski otrzymuje swe wykształcenie artystyczne w Czechach, jak m. i. jeden z wybitniejszych kompozytorów po Moniuszce — Władysław Zelenka, który w Pradze był uczniem Dreyschocka i Krejciego, studiował na tamtejszym uniwersytecie i tamże otrzymał tytuł doktora i nominację na sekretarza z muzyką czeską. — Także łączność młodszej i najmłodszej generacji muzycznej, zarówno polskiej jak i czeskiej, jest wielka tak w dziedzinie artystycznej jak i ideologicznej. — I przypuszczając należy, że i obecnie, w dobie intensywnego rozwoju sztuki muzycznej obu narodów i wzmożonego kontaktowania się kulturalno-artystycznego, stosunki polsko-czeskie w muzyce nie tylko pozostaną żywymi, lecz wykazywać będą dalszy stały wzrost nasilenia ku pozytywnej kulturze muzycznej polskiej i czeskiej.

Dr Leon Witkowski.

## Ambasador Wolf złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza



Dnia 3 marca 1950 r. szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP Ambasador Friedrich Wolf złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. (Foto — Film Polski).

## Z życia naszego Stronnictwa

# „CZEŚĆ PRACY!”

Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Katowice, 10 marca. Tramwaj jedzie długą ul. Chorzowską, wzdłuż której ciągną się niekończącym szeregiem szare bloki robotniczych domów, poczerńnięte mury fabryk, magazyny, war-

szaty i sklepy. Wreszcie przystanek. Wsiadamy.

Dzień jest chłodny i wietrzny. Niedziela. Widać, jak z różnych stron zdążają w kierunku niskiego, położonego w pobliżu przystanku budynku grupki odświętnie ubranych ludzi. To członkowie Stronnictwa Pracy, koło Katowice-Dąb. Dzisiejszy dzień jest ważnym dniem w życiu tego koła, które uważa się za jedno z produjących kół Śląska, które działa na robotniczym przedmieściu Katowic i skupia w swych szeregach blisko 260 członków, przeważnie górników i hutników. Dzisiaj bowiem we własnej świetlicy odbywa się walne, doroczne zebranie.

Świetlica pełna. Na długich, prostych ławkach siedzą ludzie, którzy zrezygnowali ze świątecznego wypoczynku i przyszli tu, aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia swej placówki organizacyjnej, nakreślić plany na przyszłość, powiedzieć szczerze, co ich cieszy, a co boli. Różni ludzie. Ci, którym znojne lata pocięły twarz zmarszczkami, posrebrzyły włosy i przygarbiły plecy ciężkim brzemieniem trosk i kłopotów i ci, którzy dopiero weszli w życie, którzy niedawno stanęli na starcie. Łączy ich jedno: wspólna praca. Nielatwa, codzienna praca w podziemiach śląskich kopalń, przy rozżarzonych piecach hutniczych, przy kuźniach i warsztatach.

Nie więc dziwnego, że przewodniczący zebrania górnik, wita obecnych starym, robotniczym pozdrowieniem: — „Cześć pracy!”

Czy zebranie to różniło się czymś od innych zebrań, których tyle odbywa się codziennie w naszym kra-

ju? Trudno to to odpowiedzieć. Nie — bo wszystko szło według uartego schematu, bo po sprawozdaniu zarządu następowała dyskusja, potem głosowanie nad wnioskiem o udzielenie absolutorium, a jeszcze później wybory nowych władz. Wszystko według znanej na pamięć recepty.

Tak — bo treść tych sprawozdań była inna, bo inny był sens dyskusji, bo inną wagę miały poruszane tutaj sprawy.

Np. sprawa świetlicy. Wielu powie — drobnotka. Nieprawda. Dla 260 członków koła Katowice - Dąb nie drobnotka, a problem o pierwszorzędny znaczeniu. Od właściwego jego rozwiązania zależało racjonalne funkcjonowanie całej komórki partyjnej SP, regularność zebrań, rozwój życia organizacyjnego. Poradzono sobie z tą sprawą. Było ciężko, ale dano radę. Lokal, w którym obecnie mieści się świetlica, wyglądał początkowo żałośnie. Dzisiaj — wszyscy spoglądają nań z dumą. Czysty, o estetycznym wnętrzu, ładnie udekorowany portretami Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i marszałka Rokossowskiego. Na ścianie krzyż. Świetlica — rezultat wspólnej pracy, drugi dom członków koła.

Albo inny fragment. Przedstawił KW SP wiceprez. Katowic, mgr Sobol wygłasza referat — „Bilans planu 5-letniego”. Referat długi, trudny, naszpikowany cyframi. Tu-taj jednak wszyscy słuchają ze skupioną uwagą. Bo oni, górnicy z kopalni „Eminencja” i hutnicy z huty

„Baildon” znają wymowę cyfr. Wiedzą, że za cyframi kryje się mozolny wysiłek mięśni i mózgow. Cyfry ich nie nużą, bo są ilustracją ich trudu. I dlatego w czasie referatu mgr Sobola, referatu, który by inne środowisko mógł zmęczyć, tu w świetlicy koła Katowice-Dąb panuje pełna namaszczenia cisza. Jak makiem zasiał.

Wreszcie dyskusja. Zrazu rusza o-pornie, później rozkręca się. Prawie wszyscy zabierają głos. Pada wiele słów krytyki. Krytykuje się absencję niektórych członków, brak należytej opieki ze strony centralnych władz organizacyjnych, słabą aktywność pewnych członków zarządu. Każdy śmiało zabiera głos i szczerze mówi to, co ma na sercu. Każdy czuje się współodpowiedzialnym za całokształt pracy koła. I to właśnie — ta powszechność dyskusji — była jedną z najbardziej zasługujących na podkreślenie cech zebrania.

A jeśli kogoś interesuje osoba nowo wybranego przewodniczącego koła, to mogą powiedzieć, że na stanowisku tym nie zaszyły żadne zmiany. Przewodniczącym został powtórnie Stanisław Burnecki. Rozmawiałem z nim po zebraniu. Pochodzi z woj. poznańskiego z pow. Kepno; ale od 15 lat przebywa na Śląsku, pracu-

(Ciąg dalszy na stronie 8)



REKORDY „PRODUKCJI” KSIĄŻEK W ZSRR

Nie ma na świecie drugiego państwa, w którym by w obiegu znajdowała się tak olbrzymia liczba książek jak w Związku Radzieckim. W roku ubiegłym sprzedano w ZSRR ponad 700 milionów egzemplarzy książek o różnej tematyce. W przeliczeniu na głowę ludności, za wyjątkiem dzieci w wieku przedszkolnym, każdy obywatel radziecki zakupił od 4—5 książek. W Moskwie i w obwodzie moskiewskim rozpowszechnia się o roku znacznie więcej książek aniżeli w trzykrotności całej Rosji carskiej.

Stolica Związku Radzieckiego jest największym ośrodkiem wydawniczym w ZSRR. Znajduje się tutaj 70 centralnych i specjalnych wydawnictw. W roku bieżącym ukaże się nakładem tych wydawnictw 11.900 książek o łącznym nakładzie ponad 290 mil. egzemplarzy tj. o 20% więcej aniżeli w roku ubiegłym.

SADZENIE LEŚNYCH PASÓW OCHRONNYCH

W każdym z południowych rejonów ZSRR rozpoczęto już sadzenie leśnych pasów ochronnych.

W Azji Środkowej zasadzono już las na obszarze 400 ha. Wiosną zasadzi się w Związku Radzieckim o 200 tys. ha więcej lasów aniżeli w roku ub. Ponadto 15 tys. ha lasu zasadzą gospodarstwa państwowe. W całym kraju organizuje się setki ośrodków stacji doświadczalnych, które czuwają nad całkowitą zaledowania leśnych pasów ochronnych.

## LISTA z Zakopanego

# Jeszcze nie koniec zimy w stolicy pod Giewontem



Zakopane, w marcu. Mówi się o powrocie zimy do Zakopanego tak, jakby nie trwała ona bez przerwy od dłuższego czasu. Tymczasem w istocie trwa. Może nieco bardziej kapryśna, jak w innych latach, co się odżyło na głównej atrakcji sezonu — śniegu, ale trwa. Pogoda jest jak kameleon. Kiedy szafuje śnieżnymi chmurami lub słońcem na przemian — jest jak kameleon pełen wdzięku. Kiedy darzy stałych i sezonowych zakopaniaków deszczem lub halnym — jest jak kameleon kompletnie pozbawiony tej zalety, a czasem sprowadza na wet tragedię. Tak się miało z ostatnim wielkim halnym, tak wielkim, że ludzie od wielu lat podobnego nie pamiętają, halnym, w którego funi dwa domy prawie kompletnie spłonęły, zostawiając ludzi bez dachu nad głową, a trzeci dość poważnie się nadpalł, dziesiątek i setki drzew połamało, przewody telefoniczne pozrywało.

Ala halny przeszedł wiać i było znowu trochę deszczowo. W dzień deszczowy można pójść do muzeum, albo do... „Fotoplastikonu”, który tak bardzo przypadł do gustu Wiechowemu Plecykowi. Za tanie pieniądze można tam obejrzeć atrakcyjne programy, do których — jak głosi reklama — dosłownie jest muzyka z płyt. Dzięki temu właśnie przy programie „Wenecja” można słyszeć dźwięki skocznych foksrotłów i walczyków. Inne atrakcyjne programy to „Japonia”, „Egipt” w częściach dwóch, „Zwierzęta ogrodów zoologicznych”... Gdyby tak ktoś pomysłał o wykorzystaniu „Fotoplastikonu” jako instrumentu popularyzującego Tańce i w ogóle góry wśród panów Plecyków i mnóstwa wczasowiczów, miałoby zastępcę chyba większą.

Jeśli o wczasowiczach już mowa, jest ich w Zakopanem coraz więcej, tak samo jak domów z coraz popularniejszymi i bardziej miłymi literami FWP (Fundusz Wczasów Pracowniczych). Można bez ryzyka powiedzieć, że wczasowicze stanowią już zdecydowaną większość sezonowych mieszkańców Zakopanego. Snują się pojedynczo gromadami, zwiedzając co warte zwiedzenia, uprawiając radośnie narciarstwo, tak jak pewien duży jeszcze zresztą odłam gości uprawia niezmiennie danclogowanie w „Wetrze”, „Gongu”, „Empire” i „Morskim Oku”, gdzie grają orkiestry różnych „czarodziejów muzyki”. Kto ma szczęście może nakąsać się tam na zakopiańskiego pigularza — Minkiewiczca, który podobno ostatnio szuka natchnienia do wywiadu

z samym sobą w ramach zamieszczanych w „Przekroju” „spotkań przygodnych”, a to dlatego, że nie umówił się poprzednio z Meissnerem, aby przeprowadził z sobą nawzajem wywiady i Meissner napisał sam o sobie.

Ala w ogóle to „watrowanie” i „gongowanie” nie należy do najciekawszych atrakcji. Można przysłuchać się często przybywającym ze słonecznych miast artystom. Był Wiech i Samozwaniec, Fogg i Nemo, Prutkowski i in. Cieszyli się większym powodzeniem od grupy regionalnej z Szaflar, która wystawiła „Janosika”. Niezwykłą zaś zgłoś atrakcją Zakopanego była premiera „Czarciego Żlebu”, na którą przybył twórca filmu — Kański oraz szereg aktorów — górali. „Czarciego Żlebu” wyświetlany był w Zakopanem aż do wyczerpania frekwencji i na każdym seansie można było zobaczyć wielu górali, którzy śledzieli film z zainteresowaniem i półgłosem komentowali poszczególne sceny. Goście zaś Zakopanego po obejrzeniu filmu z satysfakcją rozpoznawali na ulicy aktorów góralskich i z satysfakcją przyjmowali takie zdarzenia, jak spotkanie Jaśka Obrochty, czy wspólna jazda autobusem ze „strykiem” Krzeptowskiem.

Mówi się o powrocie zimy do Zakopanego, ale mimo kilku deszczowych dni mimo słabych warunków śnieżnych ruch w Zakopanem przez cały czas był wielki. Przybywa prawie codziennie dużo wycieczek, które korzystają z tanich popularnych obiadów w gospodach ludowych („Morskie Oko”, Karłowicz, „Jędrus”), wkręcają się w tłumy „prywatnych” gości i wczasowiczów i napęniają radosnym gwarem zimową stolicą pod Giewontem. A ponieważ ostatnio warunki śnieżne poprawiły się wyraźnie, można mieć nadzieję, że ten gwar będzie trwał jeszcze długo i trudno naprawdę mówić o końcu zimy w Zakopanem.

Jan.

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

BISKUP KATOLICKI OBRZĄDKU KOPTYCKIEGO

W mieście Heliopolis w Egipcie odbyła się konsekracja nowego biskupa O. Izaaka Ghatasa dla diecezji Teby i Luksor.

Konsekrantem był patriarcha katolicki w Aleksandrii. Diecezja nowego biskupa liczy 23.000 katolików, 20 parafii, 17 księży świeckich i kilku franciszkanów obrz. koptyckiego. (ki)

## Z CHIŃSKICH KSIĘŻY MĄDROŚCI

Kto chce sobie wyrobić zdanie o innych ludziach, sądzi tych, którym się pomodzi, według ich zachowania się wobec gości. U ludzi znakomitych obserwuje kogo zapraszają. Bogatych sądzi według tego, dla kogo gromadzą bogactwa. Uważa co ludzie czynią, kiedy się czegoś dowiedzą, dochodzi co kochają kiedy są sami, słucha ich słów, kiedy rozmawiają ze znajomymi. Jeśli ludzie znajdują się w biedzie, ocenia ich według rzeczy, na które sobie nie pozwalają. Jeśli znajdują się na niższym stanowisku, zwraca uwagę na ich postawę. Usiłuje ich rozвесelić i doświadcza ich trzymanie się na uboczu. Wprowadza ich w wesole towarzyszytvo i sądzi według tego, jak dalece postępują w mesołości. Usiłuje ich rozłozocić i ocenia ich opanowanie. Wprowadza ich w zatrważającą sytuację i obserwuje ich nieustraszonosc. Próbuje poruszyć ich serca i czeka na ich rozpóczucie, spycha ich w kłopot i obserwuje siłę ich woli.

Li-Bu-Wei.

## W RZĘDY WYMIERZ ZWIĘDZIADLE

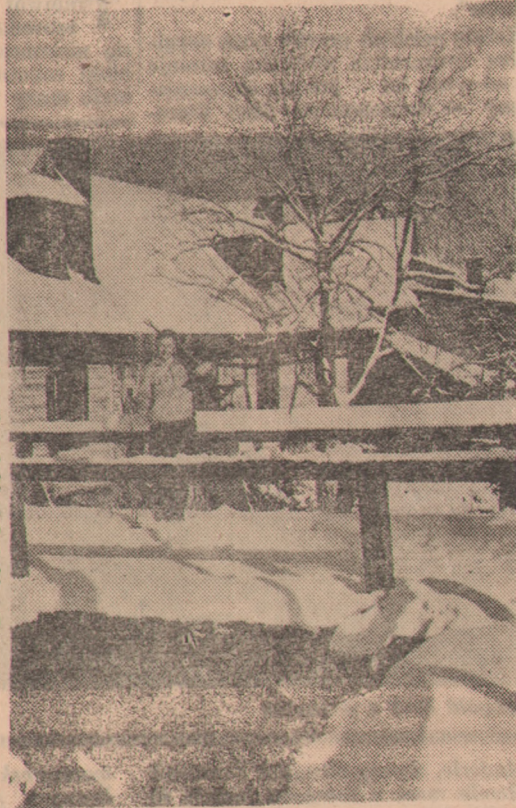
Jak nam donoszą z Zakopanego, pracownicy tamtejszego ZOM-u dokonali epokowego wynalazku, który znakomicie ułatwia pracę i z pewnością zyska wielu naśladowców w innych miastach. Wynalazek ten dlatego posiada tak ogromne znaczenie, że jest dziecinnie łatwy. Gdy zdołają Krupówki kosze napęlniać się po brzegi różnorodnymi odpadkami, zamiast w pocie czoła opróżniać je, a zawartość ich wywozić gdzieś poza miasto, wywraca się po prostu wyżej wzmiankowane kosze i robota skończona. Śmieci można gromadzić na nowo. „Dobrze, — spyta ktoś — a co ze starymi? „A no nie! Leżą pod koszami i oczekują na zmilowanie boskie, lub na potężny haliak, który rozgoni je na cztery wiatry. Pomysł, jak widać, wspaniały. Wygodnie, szybko, praktycznie. A mimo to — broń Panie inne miasta od takich „racjonalizatorów”!

W Szczecinie istnieje piękne kino „Colosseum”, które za te same pieniądze co i inne „przybytki X Muzy” dostarcza widzom znacznie

więcej przyjemności i emocji. Kierownictwu kina pomagają w tym dzielnie szeszury. Biorą one na siebie niewdzięczne zadanie za bawiania publiczności przed rozpoczęciem seansu, oraz umilają jej żywot podczas wyświetlania filmu, harcując po krzesłach, wpa dając panom w kieszenie palt, a paniom pod sukienki. Dużo jest z tego powodu śmiechu i wesela.

Bo wyobraźcie sobie tylko, o Czy telniczy: na srebrnym ekranie chwila pełna napięcia, waga się losy bohatera. Przejmująca cisza. I nagle — p. Leokadia Fiołek zaczyna podskakiwać na krzesło, wierząc wszystkim kończynami i napęlnia sale straszliwym pisaniem. Co się okazuje? Nic wielkiego, po prostu jakiś frywolny szeszur wtargnął p. Leokadii za kółnier. Wszeszury oczywiście w śmiech. Zabawa, że aż miło. Szkoda tylko, że nie wszyscy ludzie mają poczucie humoru. Zdarzają się i tacy, którzy klną w żywe kamienie i szeszury i kierownictwo ki na, twierdząc, że szeszurze harc przeszkadzają im w oglądaniu filmu. No, ale cóż — jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził! Zawsze się znajdują jacyś malkontenci...

## Wczasy pod Giewontem



Zakopane jest zawsze najpiękniejsze w szacie śnieżnej. Tegoroczna zima jest dosyć kapryśna. Tym większa radość jeśli po dżdżystym dniu obudzi się człowiek nazajutrz i oko jego spocznie na puszystej bieli śniegu, który każdy zakątek zamieni w miejsce pełne czaru. (Foto — IKP)

Instrukcje o sprzedaży pewnych towarów na legitymacje Zw. Zaw. różne sklepy różnie interpretują. W jednych sprzedają okazielem legitymacji, nie sprawdzając ich tożsamości z osobą na nazwisko której wystawiono dowód. W drugich tożsamość ta sprawdzana jest aż nadto dokładnie, gdyż podawać trzeba wszystkie własne dane biograficzne, a bywa nawet, że nazwisko panięskie babki i datę ślubu rodziców. Oczywiście, nie wpływa to dodatnio ani na sprawność obsługi, ani na przyspieszenie dystrybucji. Wręcz przeciwnie. Galimatias ów powoduje liczne awantury, kłótnie i zatory. Wydaje nam się, że wreszcie trzeba wprowadzić jakieś jednolite przepisy. Niechże ob. Klient wie, czy do Centrali Tekstylnej po sprzedawane tam na związkowe legitymacje tanie i praktyczne ka lesony może wdelegować żonę lub teściową, nie tracąc swego cennego czasu, czy też musi sam osobiście maszerować do wyż. wym. Centrali. Niechże wiemy w końcu: na okaziciela, czy na właściciela? Różnica wprawdzie niewielka, ale zasadnicza.



133

Koło wejścia do hotelu „Pod Orlem” Piotr nagle się zatrzymał. Zrobił to tak gwałtownie, jakby w ostatniej sekundzie zobaczył przed sobą przepaść.

Twarz mu jakby stężała, wzrok stał się zimny i twardy.

Z hotelu wyszedł mężczyzna średniego wzrostu, ubrany w eleganckie paltó i modny kapelusz, dźwigający pod pachą wypchaną teczkę. Od razu skręcił w prawo, w kierunku Placu Wolności. Szedł szybkim energicznym krokiem. Piotr zastanawiał się krótko. Sekundę, może dwie. A jednak ten króciutki okres wystarczył, że przez mózg przebiegł mu rój myśli, a z pamięci wstała cała gromada wspomnień.

Poznał od razu. Może dlatego, iż wiedział o pobycie Kamila Ostena w Bydgoszczy, a może dlatego, że sylwetka ta zbyt silnie zapadła mu w pamięć, by mógł o niej kiedykolwiek zapomnieć. Ludzi, którzy nas kochają i ludzi, którzy nas nienawidzą nie zapomina się szybko. A o tym, że Kamil Osten ustosunkowany jest do niego wybitnie wrogo — wiedział Piotr dobrze.

Wystarczyło, by przypomniał sobie parę epizodów z przeszłości, parę zdecydowanie przykrych scen. Pierwsze spotkanie w mieszkaniu Karczewskich, później to zajście przed leśnicówką, a jeszcze później tę całą nikczemną i podłą nagonkę, której celem było zupełne załamanie Piotra, rozbicie wszystkich jego planów, całkowite odciecenie go od Marii. Minęło to wprawdzie dawno, ale zostało w najskrytszych zakamarkach pamięci zle, żyjące wciąż wspomnienia.

Kierowany jakimś dziwnym impulsem ruszył za Ostenem. Zapomniał o domu, o Joannie, o całym świecie. Widział tylko przed sobą sylwetkę tamtego. Szedł bardzo szybko i po paru chwilach prawie się z tamtym zrównał. Nie orientował się jeszcze dokąd Osten zmierz; mógł iść do biurowi „Centrali Rybnej”, „Cristalu”, czy w jakieś inne miejsce, nie miał też pojęcia, jak dalej potoczą się wypadki. Czy podejść do niego? Co mu powiedzieć? Jak się zachować? A zresztą — po co podchodzić? Może lepiej zostawić go w spokoju?

Takby przynajmniej nakazywał rozsądek, ale Piotr nie kierował się w tej chwili rozsądkiem. Pehała go za Ostenem podświadoma, przemożna chęć spojrzenia mu w twarz, prosto w oczy, aby sprawdzić, jak się tamten zachowa, jaka będzie jego reakcja. A wreszcie — zostaje przecież Joanna. Czyż ona nie jest wystarczającym powodem, by podejść do Ostena i suchym, oficjalnym tonem głosu zakomunikować mu, że Joanna jest właśnie żoną jego, Piotra Kornika i że wara mu do niej! Raz na zawsze wara!

Czując wzrastającą w sobie złość, przyspieszył kroku, gdyż zaniepokoił się, że Osten może mu zniknąć niepostrzeżenie w którejś z bram, czy w którymś ze sklepów. Ale nie — nie omyliło go pierwsze przeczcucie. Osten zatrzymał się przed wejściem do biurowi „Centrali Rybnej” i Piotr zrozumiał, że za chwilę tam wejdzie.

Wszedł tuż za nim. Lokal był ładny, urządzony czysto i estetycznie. Pokryte taflami szkła stoliki, akwaria z mieniącą się zielonkawo wodą, wszystko utrzymane w jasnym, miłym kolorze.

Natknęli się na siebie w szatni.

Piotr już nie panował nad sobą. Zbliżył się do Ostena i powiedział głosem, w którym wyraźnie brzmiały zacierne, niesympatyczne nuty:

— Dzień dobry! Nigdy nie sądziłem, że spotkam pana w Bydgoszczy!

Oczy tamtego załśniły zdziwieniem. Opanował się jednak momentalnie i Piotr musiał przyznać w duchu, że uczynił to w sposób mistrzowski.

— O, pan Kornik! Co za spotkanie! — zawołał z doskonałe pozorowaną życzliwością i wyciągnął do Piotra rękę.

Spotkały się ich spojrzenia, równie chłodne i nieustępliwe. Przez myśl przeszło Piotrowi, że jednak Osten nie się nie zmienił, może tylko wyszczupiał trochę na twarzy. Dłoń Ostena ciągle wisiała w próżni. Zbyt późno zorientował się, że Kornik nie poda mu ręki. Gdy to spostrzegł — mruknął coś niewyraźnie, zdjął paltó i podał je szatniarzowi, niememu świadkowi tej niezrozumiałej dlań sceny.

Z kieszeni marynarki wyciągnął grzebień i nerwowo zaczął poprawiać włosy przed lustrem. Widać było wyraźnie, że czeka na Piotra, że pragnie przejrzeć jego zamiary, zorientować się, czy spotkanie ich było rzeczywiste przypadkowe, czy też Piotr zaczął go umyślnie, chcąc przypomnieć mu o dawno minionych sprawach, które legły między nimi niemożliwą do przebycia zaporą i uczyniły z nich wrogów.

W tej chwili Kamil Osten uprzytomnił sobie, że wówczas, przed rokiem, zupełnie niepotrzebnie rozpętał tę skierowaną przeciw Piotrowi akcję, że grał na złą kartę i że jego próby montowania małżeństwa Marii z Edwardem Okolowiczem były naiwne i dziecinne.

W tej chwili nie było w Ostenie cienia dawnej urazy. Miał tylko żal do Piotra za to, że ten nie chciał mu podać ręki. To był przecież policzek, jaki rzadko który mężczyzna puszcza płazem.

Spojrzał z ukosa na Kornika i widząc, że tamten ciągle jeszcze stoi w jesionce, pomyślał, iż czekając na niego, zupełnie niepotrzebnie kompromituje się wobec szatniarza, będącego przecież świadkiem upokorzenia, jakie go spotkało przed minutą.

Rozejrzał się po sali. W pobliżu bufetu, za którym widniały sylwetki dwóch młodych i zgrabnych ekspedientek — zauważył wolny stolik. Ruszył w tamtym kierunku. Usiadł i z pozornym zainteresowaniem zaczął studiować kartę. Gdy nadszedł kelner, zamówił obiad i kufel piwa. Poprawił się w krzesło i spojrzał w stronę szatni.

Jerzy Eugeniusz Płomiński

## Rosyjska epopea powieściowa

Powieść znakomitego pisarza rosyjskiego, M. Gorkiego pt. „Artamonow i Synowie”, która ukazała się ostatnio w przekładzie Sł. Strumph Wojtkiewicza nawiązuje do wielkich tradycji powieści europejskiej o charakterze cyklicznym, z takimi jej pozycjami, jak „Komedja Ludzka” Balzaka, jak wielotomowy cykl powieściowy Emila Zoli o „Rougonach i Maquaratchach” a z nowszych „Saga rodu Forsytów” Gal-sworthly'ego. To, co różni jednak „Artamonowa i Synów” od wymienionych wyżej szczytów powieści europejskiej, to nie tylko artystycznie wzorowa kondensacja wątku epickiego, nie tylko wydatna różnica między rosyjskim krajem obrazem społecznym a jego zachodnimi odpowiednikami, ale przede wszystkim kontrast spojrzenia społecznego, wysoce krytycznego, przy czym ten surowy krytycyzm wielokrotnie jeszcze wybitnie przedmiotowa charakterystyka rzeczywistości rosyjskiej.

Balzak wyraził w swoim monumentalnym cyklu powieściowym pt. Komedja Ludzka filozofię społeczną nie tylko swojego czasu i pokolenia; uwidocznił w ogóle prawa rozwoju życia społecznego poprzez skłębione i pełne przeciwieństw gąszcz osobniczych przeobrażeń. Socjologia rzeczywistości w jego powieściach, wbrew najobszerniej postawie twórcy, ujawniała układy życia społecznego, kierowane logiką nieuchronnego rozwoju dziejowego, w owym jednak czasie przeżywającego „bohaterką” fazę światła burżuazyjno-kapitałistycznego. Zola, jak to zresztą zaznaczał sam w swoich wypowiedziach teoretycznych, ustosunkowywał się w swojej wielotomowej powieści cyklicznej — do życia, jak badacz-anatom, pragnący z zimną pa-sją poznać uczoność, postępującego się racjonalistyczno-doświadczalnymi środkami, doszukać się istoty mechanizmu rządzącego fizjologią oraz psychologią życia.

„Saga rodu Forsytów” jest kilkukoleniową historią rodzinnego klanu, raczej afirmatywną, niż krytyczną, miłmo satyrycznych tu i ówdzie partyj powieściowych, historią odstawiającą na peryferiach również dziejowe oblicze Anglii, ale przede wszystkim jej oblicze społeczno-gospodarcze.

„Artamonow i Synowie” zbliża się najbardziej do „Rougonów i Maquaratchów” Emila Zoli. Niepodobna tu jednak mówić o jakiejś zależności; raczej wchodzą tu w grę powinowactwa, wynikające ze zbliżonych procesów społecznych. Powieść Gorkiego przedstawia owe procesy społeczne na przestrzeni czasokresowej, daleko krótszej, niż to miało miejsce w Europie Zachodniej. Linie rozwojowe tych społecznych postaci ustrojowych życia rosyjskiego przedstawił Gorki w „Artamonowie i Synach” wybornie na obfitym materiale ludzkim, odzwierciedlającym w swoich przemianach osobniczych — pokoleniowe przeobrażenia społeczne oraz psychologiczne.

Jak Emil Zola pokazał w swoich „Rougonach i Maquaratchach” znane zjawisko dziejowe oraz socjologiczne, mianowicie rozszerzenie się granic organizmu społecznego przez dopływ pełnych biologicznej prężności przedstawicieli klasy nieuprzywilejowanej do klasy historycznie kierowniczej, w podobny sposób odzwierciedlił Gorki z sugestywną wymową zjawisko indywidualnego awansu społecznego na tere nie rzeczywistości rosyjskiej. Ów awans społeczny oznacza w „Artamonowie i Synach” charakterystyczny dla rosyjskiego życia gospodarczo-społecznego etap szybkiego rozwoju ówczesnej rzeczywistości, jej gigantycznego uprzemysłowienia się, a w związku z tym zaostrowanie się klasowych przeciwieństw, które prowadzą do tragicznej linii podziału w życiu społeczeństwa na świat pracy i świat kapitalizmu.

Historia rodu Artamonowych na przestrzeni jego 3-ech pokoleń, to zareszt powieściowa monografia 3-ech okresów rosyjskiego kapitalizmu, od jego wczesnej trochy patriarcalnej, typowej słowiańskiej z początku, pozabawionej jeszcze późniejszej drapieżności i bezwzględności — tazy, do jego charakteru coraz bardziej kosmopolityzującego się, mimo wybitnej zresztą swoistości i rdzenności życia rosyjskiego.

W powieści swojej „Artamonow i Synowie” kreśli Gorki z imponującą wiedzą psychologiczną dzieje losów ludzkich w obrębie 3-ech pokoleń, ale historia każdego z tych pokoleń, to stęp graniczny społecznych przeobrażeń narodu rosyjskiego. Na osobniczych losach przedstawicieli rodu Ar-

tamonowych, wywodzącego się z dółów społecznych, tj. z pańszczyźnianej rodziny chłopskiej, jak jego poprzednicy, Balzak i Zola, wykazał Gorki rozkładowe działanie pieniądza na duszę ludzką, którego rabunkową społecznie politykę eksploatacyjną przekreśla ostatecznie w Rosji rewolucja rosyjska z roku 1917.

Postacie powieściowe w „Artamonowie i Synach” żyją niezrównaną plastyką od zupełnie prostolinijnych duchowo do kreacji złożonych, o wyrafinowanych ustrojach duchowych. Kunszt kreacji twórcy Gorkiego wywodzi się jednak nie tyle z literackich źródeł wpływologicznych, ile raczej z kongenialnego spoufalenia się z najgłębszymi pokładami realizmu życiowego, z wieloobliczną prawdą duszy ludzkiej. Tej prawdy nie poświęcał Gorki nigdy na rzecz psychologicznej mody stylizatorskiej, która przez szereg lat stanowiła w zachodnio-europejskiej powieści jej szczególnie charakterystyczny rys. Nieopowiadalna jedynność osobniczego życia duchowego odpowiada niewątpliwie w powieściowych postaciach Gorkiego pełnej prawdzie duszy ludzkiej, ale każda z nich odzwierciedlała równocześnie w „Artamonowie i Synach” zjawiska życia społecznego, jego nowoczesne fermentacje, legitymując zarazem swój klasowy przydział i rodowód. Gorki pokazał jednak w swojej powieści ówczesną płynność linii demarkacyjnej owego przydziału klasowego oraz pewną paradoksalność jego rodowodu, unaczynając to zjawisko na dwóch szczególnie przedstawicielach rodu Artamonowych, mianowicie na patriarche ro-

du oraz jednym z jego wnuków, rewolucjonistę. W ten sposób portrety charakterologiczne powieściowych postaci w „Artamonowie i Synach” uwyrażniają niezależnie od swoich zindywidualizowanych rysów, fakt zrastania się jednostkowego życia ludzkiego z rzeczywistością społeczno-narodową, a przede wszystkim programatyczne węzły, jakie łączą losy człowieka z nadrzędną dialektyką społecznych nurtów życia.

I tak np. stary Artamonow, patriarcha rodu, wspaniały okaz biologicznej prężności, chłop jeszcze pańszczyźniany a po zniesieniu pańszczyzny właściciel i twórca podwalin kapitalistyczno-przemysłowej dynastii rodowej ukazuje dobrze znane i gdzie indziej na tle podobnego procesu społeczno-rozwojowego — zjawisko przesuwania się jednej formacji społecznej, w drugą wyższą, uprzywilejowaną, a jeden z jego wnuków, który wybiera, zamiast kariery członka klasy burżuazyjno-kapitałistycznej, drogę rewolucyjną, rezygnuje dobrowolnie ze swojego uprzywilejowanego przydziału klasowego.

Gorki umie z równym mistrzostwem indywidualizować język swoich postaci powieściowych, jak ich duchowe portrety. Język każdej z jego kreacji to pomocnicze zwierciadło ich osobowości. Obfitość jego odcieni i bogactwo jego stylów osobowych, daje w sumie przybliżeniową syntezę języka rosyjskiego z jego wielorodowiskowym zróżnicowaniem, języka owej epoki, pełnej dynamicznych napięć społecznych, staczącej się ostatecznie i nieodwołalnie ku szyćkowi światła burżuazyjnego w Rosji.

Andrzej Bukowski

## Prekursor demokracji kaszubskich

Jedną z najoryginalniejszych i najciekawszych postaci, jaką wydał Kaszuby, jest niewątpliwie Florian Cenowa. Jest on równocześnie ze wszystkich działaczy i pisarzy kaszubskich na szemu pokoleniu najbliższy z następujących względów: 1. jako pierwszy już przed stu laty rzucił ideę odrodzenia Wielkiego Pomorza w granicach od Włsy po Odrę; 2. należał w Polsce do nielicznych w owym czasie wyznawców i głosicieli idei jednności słowiańskiej, warunkującej stworzenie silnej zapory przeciwko pangermanizmowi; 3. należał do najbardziej bojowych i bezkompromisowych demokratów.

Demokratyzmowi Cenowy pragniemy tutaj poświęcić nieco uwagi, gdyż jest on wybitnym wyrazem samorodnej myśli postępowej na Kaszubach, wyrazem rozsądku oraz rzetelnej troski o dobro ludu.

Cenowa urodził się w Stawoszyńcu pod Puckiem. Później nazywał siebie nierzaz „Wójkasinem” (synem Wojciecha) lub „gburzczonem” (synem gburą). Ojciec jego, rolnik i kowal równocześnie, pochodził spod Wejherowa, a matka spod Lęborka. W ciągu długich lat nauki, zdobywanej wśród przeszkód i wielu trudności, Florian osiągnął wysoki wykształcenie jako lekarz i jako niepośledniej miary uczonego językoznawca i ludoznawca kaszubski. Mimo jednak tego wysokiego wykształcenia nie zerwał ze środowiskiem chłopskim,

z którego wyszedł, nie „wyszerzył się”, fak jak to uczyniło wielu z młodzieży kaszubskiej. Pozostał ludowi wierny, w szczególności ludowi kaszubskiemu, który najwięcej potrzebował pomocy ze strony światłych ludzi, od wieków bowiem był opuszczony, zaniedbany, opuszczony i lekceważony.

W czasie studiów należał do Towarzystwa Demokratycznego i wziął udział w powstaniu 1846 roku, które miało wywalczyć Polskę sprawiedliwości społecznej. Za ten udział, w szczególności zaś za planowany atak na garnizon pruski w Starogardzie, został skazany na karę śmierci. Z więzienia wyzwoliła go Wiosna Ludów. Odiąd walczył nie mieczem, lecz słowem i piórem. Przyświecał mu zaś jedna ponad wszystkie myśli: uchronić lud kaszubski od zgermanizowania, obudzić go z martwoży, uczynić z niego grupę żywą, twórczą, zdolną przeciwstawić się naparowi niemieckiemu i równocześnie zdolną współdziałać w tworzeniu kultury narodowej na równi z innymi szczepami polskimi.

Mając przed oczyma przykład Łuży-czan, Słowaków, Słowaków i innych ludów słowiańskich, które w owym czasie zaczęły gorączkowo pracować nad swoim odrodzeniem, Cenowa uświadomił sobie, że Kaszubi, chcąc stać się wartościową grupą narodu, muszą zachować i pielęgnować swoją mowę i swoją rodzimą kulturę. Wiedział, że kto zabiera ludowi mowę, zabija w nim

Bogdan Ostromięcki

## Wiosna na warszawskim zachodzie

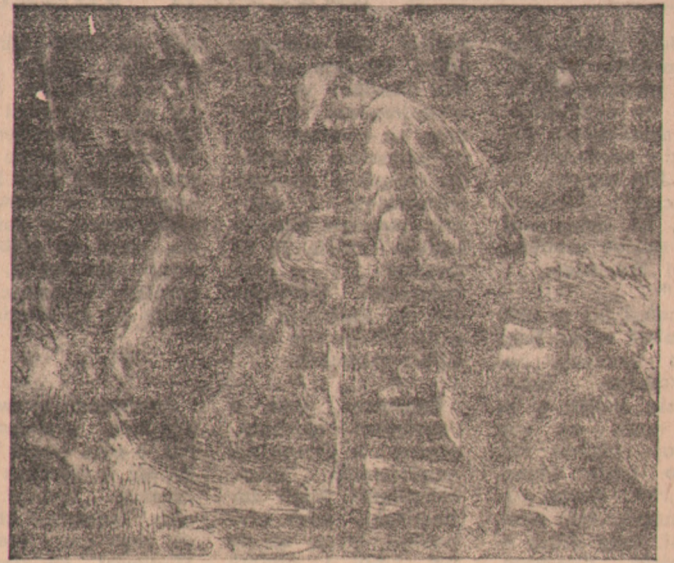
Tu — na zachodzie warszawskim na Wolskiej szerokiej i pustej — na smutnej Górczewskiej gdzie cień delikatnych wierzby wychyla się z bocznego uliczka tu, gdzie na sterfach cegieł porosłych zielskiem pasą się kozy i dzieci wleczorem przez płomień skaczą, jak na wsi

Tu na zachodzie Warszawy szturmują nowe, zwycięskie miasto.

Powoli od Muranowa, od Leszna ciągną na zachód brygady bloków czerwonych i szarych ponad blokami lekkie gąłęzie ruszyców sztabary.

I codziennie nowe wozy i meble i dzieci i grały jadą do białych mieszkań, gdzie pachnie farbą i tynk i coraz głośniej huczą podwórza i klatki słońca zagłada do okna i w oczach szczęśliwych matek zapala ciepłe tazy.

Wiosno, wiosno wschodząca tu na zachodzie warszawskim widzą cie w każdej cegle, i w piętrze nowym ci, co tęsknili by zasiąść wleczorem za swoim stołem w blasku domowej lampy i w ciszy oprzeć na dloniach zmęczonych głowę.



Hieronim Skurpski

„Drwa!”

## Mickiewicz w literaturze hebrajskiej

Przekłady utworów Adama Mickiewicza na język hebrajski datują się od przeszło stu lat. W roku 1842-ym ukazało się tłumaczenie „Farysa” w opracowaniu Juliana Klaczko, którego dzieła zajęły później poczesne miejsce w literaturze polskiej. Utwór ten o tematyce wschodniej, który tak silny wyraz daje tęsknocie do wolności — był jeszcze czterokrotnie tłumaczony przez poetów hebrajskich w latach: 1870, 1899, 1900 i 1918-ym. W znanym poemacie klasyka nowej literatury hebrajskiej Ch. N. Bialika pod tytułem: „Zmarli na pustyni” daje się odczuć

wyraźnie — w kompozycji i pewnych szczegółach — wpływ „Farysa”.

Wiele ballad mickiewiczowskich ukazało się w przekładzie hebrajskim: w 1844-ym roku Julian Klaczko przełożył na język hebrajski balladę „Powrót Taty”. Poeta Aharon Cejlin w roku 1919 tłumaczył tę samą balladę, jak również „Switeziankę”, „Trzech Budrysów” i wiele innych.

Aszer Barasz i Józef Lichtenbaum, współcześni poeci Izraela, przełumaczyli szereg „Sonetów Krymskich” na język hebrajski. Przekładem na ten język doczekają się również „Pan Tadeusz”.

Ostatnio ukazał się przekład „Konrada Wallenroda” w opracowaniu Szlomo Skulskiego. Część tego poematu została przełumaczona jeszcze w roku 1871 przez J. N. Herca.

W roku 1882 ukazała się w Paryżu, w języku hebrajskim, „Księga Pięćdziesiątka Narodu Polskiego” — tłumaczona przez lekarza Azchariela Mosze i oparta przedmową Armanda Levi, przyjaciela Mickiewicza.

Adam Mickiewicz, nieśmiertelny wieszcz Narodu Polskiego — rozumiał i odczuwał głęboko fragizm dziejów żydowskich. Rok mickiewiczowski obchodzony również uroczystość w Państwie Izrael.

## 7 KRONIKI KULTURALNEJ

### PRZED PIERWSZĄ OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĄ TEMATYCZNĄ

W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyła się ostatnio konferencja poświęcona problemom związanym z przygotowaniem aktualnie pierwszej ogólnopolskiej Wystawy Tematycznej. W konferencji obok reprezentantów Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Biura Wystaw Artystycznych i redakcji „Przeglądu Artystycznego” wzięło udział kilku-nastu zaproszonych plastyków, teoretyków i krytyków sztuki z całej Polski.

### WYJAZD MUZYKOSŁOWACJI DO CZECHOSŁOWACJI

W ramach konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej wyjechali na występy do Czechosłowacji: laureat konkursu chopinowskiego — pianista Zbigniew Szymonowicz oraz dyrygent wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach Witold Rowiński.

### NOWY TOM BIULETYNU HISTORII SZTUKI I KULTURY

Ukazał się nowy tom Biuletynu Historii Sztuki i Kultury — kwartalnika, wydawanego przez Państwowy Instytut Historii Sztuki oraz Zakład Architektury i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej.

Na treść nowego, obszernego tomu składają się prace ks. S. Defflofa — „Ze studiów nad sztuką Włosa Słowosza”, K. Arzamowskiego — „Zamek przemyski”, A. Króla — „Dwór w Bolminie”, Z. Reńskiego — „U genezy rozplanowania Placu Saskiego w Warszawie”, studium E. Szwanowskiego — „Praga na tle najstarszego planu”, Z. Świechowskiego — „Zabytki powiatu myśliborskiego” i in.

Biuletyn, obficie ilustrowany, zawiera nadto liczne sprawozdania i recenzje oraz kronikę, podaje też streszczenia poszczególnych artykułów w języku francuskim.

## Mate sprawy wielkich ludzi

Nocturn a-moll Chopina zawiera tyle nastroju pejzazowego, że należy do najosobliwszych dzieł twórcy. Kleczyński powiadał o nim: „Nie grywać, bo „dziwaczne”. Tradycja mówi, że wykonywał go w sposób osobliwy Antoni Rubinstein.

Stendhal już w 1820 r. napisał sobie feksi swego kamienia nagrobnego. Trzeci się wiele o to, aby napis na nim brzmiał właśnie tak, jak to sobie obmyślił: „Henri Beyle, medycyna, kochał, kochał. Jego dusza uwielbiała Cimarosę, Mozarta i Szekspira. Zmarł w wieku lat... roku...“ Cimarosę uwielbiał Stendhal dlatego, gdyż pochodził z najniższego stanu, z biedny nie mógł uczęszczać do żadnych szkół, a mając 23 lata

napisał swą pierwszą operę. Mozarta uwielbiał Stendhal za jego wielostronność w muzyce, za owocność jego pomysłów, a przede wszystkim za jego szlachetność i wielkość geniuszu, który w krótkim czasie 35 lat zamknął si, w jego twórczości. Uwielbienie dla Szekspira jest u Stendhala tym bardziej zrozumiałe.

Beethoven wraz z postępem glychoty wrosłał w dziwactwa. Kwiatowność i nieobliczalność. Tracił rozmówienia, gdyż arystokraci, którzy go do ład lubili i chępli się nim, poczuli się od niego odsuwać. Sam Beethoven mówił o nich jako o „księżce hołocie”, a kiedy na zamku Lichnowsky'ego zmuszono go, aby zagrał wobec oficerów francuskich, któ

rych nie lubił, lub o godzinie, która mu nie odpowiadała, groził mu półzartem aresztem domowym, Beethoven uciekał w nocy pośród mgły bez kapelusza z zamku, gdzie bawił w gościnie, idzie do najbliższego miasteczka, a stamtąd ekstrapołą udaje się do Wiednia.

Rembrandt w swych dziełach graficznych stał o parę stopni wyżej niż w dziełach malarskich. Tworzył w nich legende, które do jego czasu brakło. Studiował na starych sztychach z Palestyny, lecz wszystkie zdarzenia rozrywają się u niego w Holandii wśród chłopów, mieszczan i żebraków. Niczego nie upiększa. Przedstawia to na blisko 100 kartonach.

# Choroby sercowe nową plagą ludzkości

Dr Aleksandrowicz o dusznicy bolesnej jako groźnej chorobie społecznej

Walka z takimi chorobami społecznymi, jak gruźlica, reumatyzm i rak, prowadzona jest w Polsce Ludowej niezwykle intensywnie. Na tym odcinku zarówno Ministerstwo Zdrowia, jak i instytucje, specjalnie do walki tej powołane, mogą poszczycić się znacznymi sukcesami.

W jednym z ostatnich numerów „Problemów” docent Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Julian Aleksandrowicz zwraca uwagę na niemiernie groźną od gruźlicy i raka choroby społeczne, jakimi są choroby naczyń wieńcowych serca, a więc dusznica bolesna i jej dalsze stadium — zawał mięśnia sercowego, zwany pospolicie skrzepem. Jest to schorzenie, zabierające rocznie więcej ludzi, aniżeli gruźlica i nowotwory łącznie.

szkodliwości warunkujące powstanie tej choroby”.

Min. Zdrowia, Min. Pracy, Ubezpieczalnie Społeczne, Fundusz Wczasów Pracowniczych, związki zawodowe, oraz Pracowniczych, Związki Zawodowe, wszystkie inne instytucje, których zadaniem jest troska o zdrowie człowieka pracy, otrzymują nowe rozległe pole działania.

Należy wyrazić uznanie i wdzięczność dr Aleksandrowiczowi za publiczne poruszenie w ramach „Problemów” tego ważnego zagadnienia społecznego i pchnięcie sprawy chorób sercowych na właściwe tory.

## Ludzie stołecznych scen

### Maria Sowińska

So-wiń-ska! So-wiń-ska! So-wiń-ska! Takim potrojnym okrzykiem uczcili i wyróżnili Marię Sowińską przedstawicieli czechosłowackiego świata muzycznego w czasie swojej bytności w Poznaniu, na przedstawieniu „Goplanie”. Czesi i Słowacy po usłyszeniu Marii Sowińskiej orzekli, że jest to śpiewaczka mająca najprawdopodobniej postawiony głos spośród wszystkich aktorów Opery Poznańskiej. Słuchając tego głosu, trudno zaprzeczyć słowom naszych czechosłowackich przyjaciół. Głos Sowińskiej jest głosem wypielegnowanym w najdrobniejszych szczegółach, jest głosem budzącym zachwyty nawet najbardziej wybrednych melomanów i znawców.

Maria Sowińska debiutowała w Operze Poznańskiej w roku 1948, w roli Michaeli w „Carmen”, za dykcją Łatoszewskiego. W tymże roku została zaangażowana na sezon 1948/49 przez Zdzisława Górzyńskiego, ówczesnego dyrektora Opery Poznańskiej. W sezonie tym występowała z wielkim powodzeniem w roli M-me Butterfly, w



roli Aliny w „Goplanie” oraz we „Flisie”. Na sezon 1949/50 wespół z czołowymi śpiewakami Opery Poznańskiej: Royem i Denis-Stoniewską zaangażowana została do Opery Warszawskiej, w której Zdzisław Górzyński objął stanowisko dyrektora. Obecnie Sowińska występuje w stolicy w roli Aliny w „Goplanie”, a wkrótce ujrzymy ją w „Cyganerii” w roli Mimi.

Byłoby niesprawiedliwością nie wspomnieć, że swoje umiejętności wokalne Sowińska zawdzięcza profesorowi Eugeniuszowi Koppowi, pod którego kierunkiem — jednym i wyłącznym — studiowała od chwili opuszczenia gimnazjum. Znakiem ten profesor śpiewu, obecny profesor w Wyższej Szkole Operowej w Poznaniu dał scenom operowym artystów takiej miary, jak śpiewający dziś w „La Scall” Beval, Paprocki oraz młoda, świeżo zapowiadająca się Górkowska z Opery Wrocławskiej.

Dr Aleksandrowicz poddaje obszernej ocenie naukowej istotę dusznicy bolesnej. Zjawia się ona u ludzi, których zawód wymaga znacznego wysiłku umysłowego, przy bardzo ograniczonej pracy mięśni. Ludzi tych cechuje zazwyczaj duża inicjatywa i zmysł organizacyjny. Wybijają się często na wysokie stanowiska. Żyją ekspansywnie i wyżywają się w pracy. Charakterystyczne dla tego typu usposobienie towarzyskie sprzyja nadużyciu alkoholu. Ustawiczny brak czasu zmusza ich do posługiwania się szybkimi środkami lokomocji. Rodzaj pracy zmusza tych ludzi do ograniczenia wysiłku fizycznego i wiąże ich z gabinetem biurowym i jego ujemnymi właściwościami.

Autor, odpowiadając na pytanie, jaki związek zachodzi między czynnikami psychicznymi, a zapadalnością na dusznicę bolesną, pisze m. in.:

„Już wiekowe doświadczenie ludu, wyrażające się w przypowieściach, mówi, że „zmarł dlatego, bo wziął to sobie do serca”. Istotnie, na dusznicę bolesną zapadają przeważnie ludzie, którzy w poczuciu odpowiedzialności „biorą sobie do serca” powierzone im czynności związane z ich zawodem”.

Dr Aleksandrowicz po szerokim wywodzie medycznym i wnikliwym nawiązaniu do czynników, sprzyjających powstaniu dusznicy bolesnej, pisze na zakończenie swego artykułu:

„Do dalszych naszych rozważań nad pochodzeniem dusznicy bolesnej jak i jej leczeniem konieczne jest uświadomienie sobie, że człowiek jest istotą przystosowaną do ruchu i wysiłku fizycznego. Czynniki te są koniecznym warunkiem dla harmonijnego rozwoju zarówno fizycznego jak i psychicznego. Dlatego to powstały w współczesnych państwach naukowe dyscypliny, oparte na zdobyciach fizjologii, które mają na celu podniesienie racjonalnego wychowania fizycznego. Doceniając jego znaczenie jako czynnika przeciwdziałającego szkodliwosciom niefizjologicznej pozycji młodzieży, spędzającej większą część dnia w ławie szkolnej, wprowadziły władze szkolne w programach nauczania ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy ruchowe, oparte na zasadach naukowych. W szkołach wyższych sport zajmuje poczesne miejsce. W krajach, w których racjonalny sport jest rozpowszechniony i wśród osób starszych, liczba zachorowań na dusznicę bolesną jest mniejsza. Również w krajach skandynawskich nie czyni dusznica bolesna takich spustoszeń jak u nas, co niektórzy wiążą z użyciem tradycyjnej kąpieli parowej, a następnie masażem gałkami, tzw. „sauna”, które drogą bodźców skórnych spełniają rolę czynnika usprawniającego krążenie.

Wyżej przedstawione wywody znalazły już naukowe podstawy i praktyczne zastosowanie w Związku Radzieckim. Pod Moskwą i w okolicy większych miast istnieją urządzenia umożliwiający szerokim rzeszom pracowników umysłowych spędzenie soboty i niedzieli w otoczeniu przyrody. W ten sposób czynnik państwowy zwalcza szkodliwość wypływającą z pracy zawodowej.

Z powyższych danych wypływają przesłanki lecznicze i zapobiegawcze. Wynika z nich, że gatunek ludzki, zważywszy jego stronę somatyczną, nie jest w stanie w umiejętności przystosowania się do warunków nadających rozwójowi intelektu, którego produktem jest współczesna cywilizacja. Wynikiem tego nieścisłości są choroby, w których dusznica bolesna wysuwa się na pierwsze miejsce, czyniąc spustoszenia z roku na rok większe. Giną na nią ludzie wartościowo społecznie w okresie największej swej aktywności. Clerpienia ta, jako związane z warunkami bytowania, groźna normalnemu rozwojowi społeczeństw, przybierając przez to charakter choroby społecznej.

Artykuł mój spełnił swe zadanie, jeżeli czynniki państwowe uznają konieczność walki z dusznicą bolesną. Melicyzna pracownicza zajmie wówczas właściwe stanowisko w tej sprawie i powzią sposoby ochrony pracowników umysłowego od groźby dusznicy bolesnej, tak jak ochrania robotnika fabrycznego od chorób zawodowych. Niewątpliwie ułatwi to poszczególnemu pracownikowi umysłowemu ułożenie sobie życia w ten sposób, by usunąć zeń

## LUZIE FILMU

### Vittorio de Sica



Spośród postępowych reżyserów włoskich wysunął się ostatnio na przodujące miejsce Vittorio de Sica, damniejszy aktor filmowy i partner znanej niegdyś Lilianki Harvey z filmu „Błękitne życie” Urodzony w 1905 r. w małej włoskiej miejscowości Sara (Frosinone), już we wczesnej młodości poznał życie od najmniej ciekawej strony: walki z nędzą i ciemnością. W tych to czasach marzeniem małego Vittorio było pragnienie pokazania społeczeństwu młodym i słońcu w sztuce filmowej drogi wyjścia z niesprawiedliwego ustroju. Za rządów Mussoliniego nie było mu dane rozwinąć w pełni zamierzonego celu, postanowił więc oparować do głębi rzemiosło filmowe w nadziei, że znajdzie się moment, kiedy przez dzieło filmowe przemówi do sumienia świata. Po osnobodzeniu Włoch spod jarzma hitlerowskiego przez aliantów, de Sica nakreśla dwa filmy, które przyniosą mu wszechświatowy rozgłos: „Dzieci ulicy” w 1947 r. oraz „Złotcie rowerów” w 1948 r. Nie jest to jednak cały jego dorobek filmowy, gdyż występował poprzednio w licznych filmach, z których wymienimy takie jak: „Zakochana niemowlę” z Adrianną Benetti jako partnerką, „Teresa Venerdi” z tą samą aktorką, „Przyborna gwiazda” z Clarą Calamai, „Siedem grzechów” z naszą rodzaczką Warchałowską, która we Włoszech występuje pod pseudonimem Irasema Dilian, „Kwiaciarka z Grand-Hotelu”, „Helena pięciokrotnie okłamana” obok Very Bergmann, „Sekretarka dla wszystkich”, „Pan Max”, „Szkarłatna róża”, „Magdalena Zero z Condotty”, „Noc przynosi ukojenie”, „Amanturica z drugiego piętra”, „Gdybym mógł być szczęśliwy”, „Pole hippiczne”, „Nikt nie powraca”, „Pomyłka życia”, „Świat tak chce”, „Nieznajomy z San Marino”. Reżyserował poza tym film „Dzieci na nas patrzy”; tematy z życia młodzieży są dla niego najbardziej pasjonujące.

Nie wszyscy jednak pamiętają że po raz pierwszy widzieliśmy go przed wojną w filmie „Pieśń słońca”, w którym wystąpił obok znanego śpiewaka włoskiego — Lauri Volpi.

## Maty felieton Bajeczka z morałem

Bajeczkę poniższą przypisuje się wszystkim biurom, nadgorliwcom, skrobiopiórkom, wodogłowom i innym zakutym patkom. Niechaj przeczytają ją uważnie i odpowiednio wnioski z niej wyciągną.

Bardzo dawno temu, w odległym od nas kraju, żył w pewnym mieście ogromnie pracowity i grzeczny młodzieniec. Pracował ów młodzieniec wytrwale na nimie społecznej i związkowej, chudy był, jak szczapa, błądliwy i zmęczony, ale serce jego przepelniało wielką radość, gdyż zadowolony był z siebie i ze swej pracy, co jak wiadomo, jest chyba wystarczającym powodem do radości. Aż tu kiedyś rozrywa pracownitego młodzieńca przelożony i mówi surowym głosem:

— Słuchajcie, kolego, zamieśćcie się coś ostatnio w wykonaniu waszych obowiązków!

Pracowitemu młodzieńcowi zrobiło się ogromnie przykro.

— Ależ, proszę pana — zaprotestował przez łzy — nie mam żadnych zażaleń, przeciwnie...

— Hmhmhmhm! — zgrzytnął zębami przelożony. — A sprawozdawczość?

W tym miejscu młodzieniec poczerwieniał, ukłękął i zaczął się walić w piersi.

— Faktycznie, proszę pana, święta racja! — przyznał. — Sprawozdawczość narwaliła, ale to nie z mojej winy!

— A z czyjej?

— Tajemnicza państwo ma winna, proszę pana!

Przelożony znowu zgrzytnął zębami, bo chociaż był człowiekiem inteligentnym, lecz ani rusz nie mógł zrozumieć, co ma wspólnego dekret o ochronie tajemnicy państwowej, ustanowiony po to, by wiadomości ważne nie dostawały się do osób nie powołanych, ze sprawozdawczością. Młodzieniec rychło mu jednak wyjaśnił:

— Wystałem do różnych zakładów pracy pisma, by podali nam liczbę kobiet zrzeszonych w Lidze Kobiet, liczbę członków ZMP, liczbę wdów, panien, mężatek, no i parę innych drobiazków.

— I co?

— I nic. Niektóre zakłady nie raczyły w ogóle odpowiedzieć, inne nadesłały pisma stwierdzające, że nie mogą nadesłać tych danych, bowiem w ten sposób naruszona by została tajemnica państwowa!

Przelożony zaczął bardzo szpetnie kłać, ale że na tępotę ludzką nikt jeszcze nie znalazł rady, więc uspokoił się, rozgrzeszył młodzieńca i zamknął się w swoim pokoju, by podumać trochę nad tak nieporozumną interpretacją poważnego dekretu.

Pracowitemu młodzieńcowi nie mógł się uspokoić. Nie mógł też jeść, ani spać. Chodził, drapał się po głowie, myślał tydzień, dwa, trzy — nareszcie... wpadł na genialny pomysł. Pędem pobiegł do biura i zaczął pisać

dużą ilość urzędowych listów. Zadresował je wszystkie kaligraficznie i wysłał. Czekał trzy dni. Po trzech dniach zaczęły napływać odpowiedzi. Gdy już zebrał się ich komplet, wziął je pod pachę i jak bomba wpadł do pokoju przelożonego.

— Mam! — orzasał.

— Co pan ma?

— Sprawozdawczość! Wszystkie dane, odnośnie ilości, wieku i płci osób, zatrudnionych w podległych nam zakładach pracy!

Przelożony zdjął okulary, przetarł je, złożył ponownie i podejrzliwie spojrzął na młodzieńca.

— Co pan mówi? — chrząknął. — Przysłał? A jak pan to zrobił, he?

— Zwyčajnieli! Do każdego zakładu wystąpiłem pisemko takiej treści: „W dyspozycji naszej znajduje się większa ilość proszku do prania. W związku z tym prosimy o odrobinę przekazanie nam listy Waszych pracowników z uwzględnieniem...”

Nie dokończył, bo przelożony zaczął straszliwie zgrzytać zębami, potem zerwał się z krzesła i ryknął do gabinetu swego przelożonego. Zamknęli się tam na klucz i konferowali przez dwie godziny. W rezultacie tej konferencji, pracowitemu młodzieńcowi dostał pochwałę i premie, a tepegłowi kierownicy pewnych zakładów, roypaczający charakter niestylizacji doniosłej akcji, dostali mocno po nosie.

Wbrew tytułowi, morału w bajeczce tej nie będzie, sądzę jednak, że każdy potrafi wymyślić o sobie indywidualnie.

Zrozumiałe, że wypadek powyższy zaszedł bardzo dawno, ile przytoczyłem go dlatego, iż właśnie wczoraj śniło się mojej babci, że kubek w kubek taka sama historia zdarzyła się ostatnio w jednym z naszych północnych województw. A nuż sen się sprawdzi?

JUR

## ROZRYWKI UMYŚLOWE

ENONIEAZAL  
LACKUKARKT  
ATIGAREAIN  
WZALLOA  
ECYRDP  
ZCDKN  
IMROEŁ  
ZCWBGBAYRO  
AIYCDAAAY  
MAARMNERRF

## SERIA XVIII ZADANIE 88 (c)

### LOGOGRYF LABIRYNTOWY (6 p.)

Skacząc, w kierunku strzałki, co 11 pól (omijając 10 liter) uszeregować z „dotkniętych” liter kolumnę, złożoną z 17 pięcioliterowych rzeczowników. Pierwsza litera kolumny jest jednocześnie ostatnią 1) Wykrzykiwyraz początkowy. 2) Zmieniający wyraz i dodając początkową, szósta litera utworzyć drugą kolumnę, złożoną z 17 sześcioliterowych rzeczowników. Litera dodana dadzą rozwiązanie.

ul. „Matusz spod Ilży”  
Rozwiązania nadsyłać do 5 kwietnia br.

# Kalendarzyk

Poniedziałek, 6 marca 1950 r.  
MARCJANA, ROZY

## Wielkopolska

**ODDZIAŁY IKP**  
POZNAŃ, ul. Działuńskich 8, telefon 41-57  
**GNIEZNO**, ul. Stenkwicza 28  
**REPERTUAR TEATRÓW I KIN:**  
WIELKI: Karnawał, Paw i Dzień czynna, Noc Walpurgii.  
POLSKI: Czarująca szewcowa i Pieczary Salamanki.  
NOWY: Profesja pani Warren.  
KOMEDIA MUZYCZNA: Moralność pani Dulskiej.  
MŁODEGO WIDZA: Ulica Anny Rudenko.  
GNIEZNO: Głupi Jakub.  
POZNAŃ - APOLLO: Pastelnia Parmeńska. BAŁTYK: Burza nad Azją. MUZA: Podróż w nieznane. RIALTO: Torpedowiec „Nięguity”. KINO MŁODZIEŻOWE: Czarodziejskie ziarno (g. 15, 17, 10). WARTA: Dzieci z jednego podwórka. U źródła prawdy, Zwienogród, Zawody hippiczne. AKTUALNOŚCI: Progr nr 9  
GNIEZNO - APOLLO: Spiewak nieznany. POLONIA: Dubrowski.

**DYZURY APTEK**  
Apt. p. P. Wilsona, Rokossowskiego 47; Apt. im. Mickiewicza, Mickiewicza 22. Apt. p. Koronę, Daszyńskiego 61; Apt. Zielona, Wrocławska 31; Apt. Czerwona, St. Rynek 37; Apt. na Śródcie, R. Śródecki 1.  
Stale dyżuruje: Apteka w Staroście i Apt. p. Krzyżu - ul. Główna 56. - Dyżury aptek kończą i zaczynają się w sobotę o godz. 19.  
GNIEZNO - POGOTOWIE RAT. PCK ul. Roosevelta 4, telefon 1213 - czynne całą dobę.  
DYZUR NOCNY APTEK pełni Apteka Centralna, ul. Chrobrego.  
DYZUR SZPITALI POZNAŃSKICH 5 bm. Państw. Wojewódzki.

## Walka z handlem lańcuszkowym

POZNAŃ (S). Zapadła na konferencji aktywnego handlowca decyzja odbycia we wszystkich Centralach Handlowych zebrań personelu, celem przedyskutowania w nich najaktualniejszego w obecnej chwili zagadnienia walki z handlem lańcuszkowym, zostaje już zrealizowana. W sobotę w świetlicy Centr. Spółdz. przy ul. Armii Czerwonej odbyło się zebranie wszystkich pracowników Centrali, na którym bardzo obszernie to zagadnienie omawiano. Tegóż dnia w hurtowni wyrobów dziewiarskich Centrali Tekstylnej odbyła się podobna konferencja. W niedzielę przed południem odbędzie się odprawa personelu Centrali Miesnej, w poniedziałek w Centrali Spożywców, we wtorek w PDT w środę zaś w Centrali Rybnej.

## Oborniki wołają o dobrą wodę!

OBORNIKI (mr) Referat sanitarny Starostwa Powiatowego w Obornikach przystępuje do akcji przeciwkrzywocowej, podczas której w przychodni dla matki i dziecka badane będą dzieci od 3 tygodni do 2 lat.

Obecnie przeprowadzana jest kontrola studzien. Okazuje się, że stan

## Przejęcie apteki przez US

POZNAŃ (a) Z dniem 1 marca br. Apteka przy Parku Wilsona w Poznaniu (ul. Rokossowskiego 47) przejęta została przez Ubezpieczalnię Społeczna.

W aptekach z tym apteką nie będzie pełniła dyżurów nocnych, niedzielnych i świątecznych.

LESZNO (mk) Sprzedaż węgla w Centrali Zbiwu Przemysłu Węglowego przy Dworcu Towarowym odbywa się dla węgla w dn. targowym, w pozostałe trzy dni dla miasta Leszna.

## Akcja siewna na pierwszym planie

# Wielka narada działaczy samopomocowych ze spółdzielni produkcyjnych

POZNAŃ (a) W Poznaniu odbyła się wielka narada działaczy samopomocowych ze spółdzielni produkcyjnych z całej Wielkopolski. Oprócz członków spółdzielni produkcyjnych w naradzie uczestniczyli przedstawiciele zarządów powiatowych i gminnych ZSCh. Uczestniczyli również przedstawiciele partii politycznych, Centrali Rolniczej Spółdzielni, Ligi Kobiet oraz Związku Młodzieży Polskiej.

Prezes zarządu wojewódzkiego ZSCh - Baczyk w przemówieniu swym podkreślił, że we wszystkich gospodarstwach zespołowych czynne są koła gromadzkie ZSCh. Przy spółdzielniach produkcyjnych w Wielkopolsce istnieje 36 ludowych zespołów sportowych, zaopatrzonych przez Związek w sprzęt sportowy. Staraniem kół gromadzkich uruchomiono także przy spółdzielniach 55 świetlic oraz 5 uniwersytetów wiejskich. Ogółem w gospodarstwach zespołowych istnieje 69 kół gospodyń wiejskich.

Omawiając zadania ZSCh, w związku z rozwijającym się ruchem spółdzielczości produkcyjnej, uczestnicy wskazali, że praca kół gromadzkich stworzyła dobre warunki dla rozwoju gospodarki zespołowej w Wielkopolsce.

Uczestnicy narady w przyjętej uchwale wysuwają na czoło zadań chwili obecnej sprawę należytego przygotowania akcji siewnej oraz do-

konania jeszcze przed rozpoczęciem prac wiosennych pełnych wkładów inwentarza, zboża selekcyjnego i ziemi jak również prowadzenie prac w spółdzielniach wyłącznie na zasadzie dniówek obrachunkowych. Poza tym uczestnicy narady wysunęli konieczność opracowania szczegółowego planu pracy dla poszczególnych kół gospodyń wiejskich w spółdzielniach produkcyjnych.

## Płyną dalsze zobowiązania!

POZNAŃ (H) Na terenie Centrali ZEOP oraz poszczególnych podokręgów odbyły się zebrania pracowników, na których podjęto na apel górnika W. Markiewicza zobowiązania długofalowe.

Dyrektor nac. inż. Rukszo dając przykład wszystkim pracownikom zobowiązał się w terminie do 1 lipca br. uruchomić na terenie ZEOP laboratorium

olejowe, węglowe i do badania wody oraz laboratorium elektryczne, których dotychczas brak.

Podokręg sieciowy Poznań, oddział instalacji elektrycznej zwiększył ilość odbiorców badań instalacji elektrycznej o 10 proc., sekcja transportowa zobowiązała się zmniejszyć zużycie środków pędnych o 5 proc., a oddz. sprzedaży energii elektrycznej podwyższył inkaso bezpośrednio z 85 do 92 proc. w stosunku rocznym.

Z dalszych zobowiązań należy wymienić, że dział oświetlenia ulic poza normalną pracą w ciągu roku uzupełni 128 latarni ulicznych oraz (wspólnie z sekcją utrzymania sieci napowietrznej) przetransportuje żelbetonowe słupy snod stacji Jeżyce do Czerwonaka.

## Dzisiaj poranek symfoniczny

POZNAŃ (a) Poranek Symfoniczny w dniu 5 marca o godz. 11 w auli Uniwersytetu Poznańskiego zapozna nas z Sikorskiego „Allegro Symfonicznym” Brahmsa - „Konceртом skrzypcowym D-dur” oraz Straussa „Śmierć i Wyzwolenie”.

Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu, Włodzimierz Ormicki - dyrygent, Zdzisław Jahnke - skrzypce.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa ul. Kantarka oraz w dzień koncertu od godz. 10 w kasie przy wejściu

## Młodzież Str. Pracy we Wrocławiu rozpoczyna współzawodnictwo w punktualności

(TL) Na zebraniu Koła Młodzieżowego Stronictwa Pracy we Wrocławiu, została m. in. szeroko omówiona poważna bolączka życia codziennego mieszkańców Wrocławia - niepunctualność, która dotyka najboleśniej właśnie ludzi pracy. Zważywszy, że wszelkie zebrania, czy konferencje, zaczynają się z reguły z opóźnieniem dochodzącym nieraz do 1 godziny, trzeba przyjąć, że strata czasu osób, nieprzeznaczonych przybyłych punktualnie, wynosi w ujęciu rocznym paręset godzin.

Biorąc ten stan rzeczy pod uwagę, a także fatalne skutki marnowania tak cennego w dobie powszechnego wycisgu pracy czasu - młodzież Stronictwa Pracy, „ekrutując się w lwiej części z młodzieży rzemieślniczej, powzięła przed zakończeniem zebrania rezolucję, zapoczątkowującą wśród członków Stronictwa współzawodnictwo w punktualności.

Jednocześnie uchwalono rezolucję stwierdzającą szkodliwość rozpanoszenia się w codziennym życiu niepunctualności zobowiązującej wszystkich obecnych na zebraniu do zapoczątkowania na szeroka skalę współzawodnictwa punktualności jako nowej formy współzawodnictwa. W myśl rezolucji wszyscy obecni zobowiązali się (od momentu podpisania zobowiązania) do punktualnego przybywania nie tylko na zebrania wewnętrzno-partijne, ale i na wszelkiego rodzaju zebrania i konferencje, urządzane przez inne partie czy instytucje. Niedopuszczalne jest zarazem opuszczenie jakiegokolwiek zebrania bez zaistnienia siły wyższej, jak choro-

ba, czy konieczny wyjazd. Zebrani, jako inicjatorzy współzawodnictwa w tej dziedzinie, mają być wzorami dla innych obywateli. Mają oni użyć całego wpływu, by wszyscy członkowie Koła Młodzieżowego wzięli udział w tym współzawodnictwie. Zebrani wezwali ponadto do współzawodnictwa na tym polu członków Koła Akademickiego Stronictwa Pracy we Wrocławiu.

## Komunikaty

POZNAŃ (a). Miejski Wydział Pomiarów (przeniesiony osłoniło z ul. Polnej do gmachu Nowego Ratusza na II piętro) czynny jest od dnia 2 marca. Wszelkie referaty i oddziały osiągnąć można telefonicznie przez Centralę Zarządu Miejskiego nr 81-11.

POZNAŃ (a). Zgodnie z zarządzeniem władz nadzorczych obowiązującym od 1 marca następujące opłaty wstępu do Ogrodu Zoologicznego: bilet normalny 100 zł, dla członków zw. zaw., wojewodzkich zawodowych, MO, UB i wycieczek dorosłych 40 zł, dla dzieci i młodzieży szkolnej oraz szeregowych WP - 20 zł, dla wycieczek szkolnych - 10 zł, karta roczna główna 500 zł, dla każdego członka rodziny łącznie z kartą główną 100 zł.

POZNAŃ (a). Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania zwołuje na dzień 10 marca godz. 18 do świetlicy MTP przy ul. Rokossowskiego 14 roczne walne zebranie.

## Groźny pożar

OBORNIKI (mr). Ostatnio wybuchł we wsi Wychowanice koło Obornik pożar, który zniszczył całkowicie obórę wraz z inwentarzem żywym parcelania Kałuży. Pożar sposzreżono zbyt późno iak, że o ratowaniu inwentarza mowy już być nie mogło. Kozuła ratując zwierzęta uległ ciężkiemu poparzeniu i w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

## Zukosa

## Szkoły powiatu gorzowskiego

Na przestrzeni ubiegłych kilku miesięcy lekarz powiatowy przeprowadził badania dzieci szkolnych i przedszkolnych na terenie całego powiatu. Zbadane zostały dzieci w kilkunastu szkołach i przedszkolach.

Poza badaniami samych dzieci, lekarz zwracał pilną uwagę na stan sanitarny szkół oraz na celowość ich urządzeń.

W trakcie tych kontroli wykazano, że szereg szkół posiada zupełnie nieodpowiednie i nie nadające się do użytku ławki. Przeciętnie biorąc 50% ławek używanych w szkołach powiatu nie nadaje się do użytku.

Oczywiście władze samorządowe poczyniły wszelkie starania w kierunku jak najspieszniejszej wymiany nieodpowiednich ławek na nowe. Sądźmy również, że władze nadzorne po otrzymaniu odpowiedniego raportu lekarza powiatowego pospieszą powiatowi z pomocą. (aa)

## Życie Stronictwa Pracy

Komitet Wojewódzki wraz z Komitetem Grodzkim Stronictwa Pracy zwołują zebranie kobiet - członkiń Stronictwa Pracy. Zebranie to odbędzie się we wtorek, 7 marca w sali przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 23. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat pt. „8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet”.

## Kurs modelarstwa w Obornikach

OBORNIKI (mr) W świetlicy Ligi Lotniczej odbywa się od dłuższego czasu kurs modelarstwa dla młodzieży szkolnej. Zakończone już zostały wykłady teoretyczne i przystąpiono do zajęć praktycznych.

Kurs odbywa się co tydzień w czwartki i soboty po 8 godzin i liczy 15 uczestników, wśród których wyróżnia się Bogusław Miasterski, który zajął przez 3 lata pierwsze miejsce w zawodach modelarskich dla młodzieży. Kurs prowadzi inż. Zygmunta Maćkowiaka.

Oddział L. L. apeluje do młodzieży o dalsze zgłaszanie się na kurs modelarstwa.

## Gniezna

(b) Otwarcie Rolniczego Domu Towarowego (pod egidą PZGS) odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 15 w lokalach przy ul. Stalina 34.

(b) W związku z wprowadzeniem na mocy dekretu o najmie lokali obowiązku opłacania od lokali użytku, wpiąt na rzecz FGM, Zarząd Miejski wyjaśnia, że podstawą opodatkowania (odnośnie podatku od nieruchomości i podatku od lokali) stanowi cała kwota świadczeń ze strony najemcy. Pod uwagę należy zatem brać czynsz, w który wkalkulowano wpłaty na rzecz FGM.

(b) Zebranie informacyjne wędzarki odbędzie się dziś 5 bm. o godz. 13.30 w świetlicy Cukrowni w związku z reorganizacją Okr. Zw. Sport. Wędzarki „Warta”.

(b) Wilk. Zw. Śpiew. Okr. III Gniezno. Roczne walne zebranie dziś 5 bm. o g. 10 w lokalu drh. Szymanka.

(b) W biurze komisji cennikowej w starostwie (pokój 39) są wyłożone do publicznego wglądu cenniki na wyroby szklane i kamionkowe oraz okólnik w sprawie zmiany cen na artykuły fotochemiczne z dostawą granicznych.

# SPORT

## Piłkarze Warty są dobrej myśli

Na rocznym walnym zebraniu sekcji piłki nożnej Związkowca-Warty wybrano nowe kierownictwo, na czele którego stanął ponownie p. Słoboda Władysław. Aby osiągnąć języka o przygotowaniach piłkarzy ligowej drużyny zwracamy się do niego o udzielenie informacji.

Tegoroczną zaprawę piłkarzy rozpoczęto na sali w pierwszych dniach stycznia pod kierownictwem nowozaangażowanego trenera Vogla. Na skutek sprzyjających warunków atmosferycznych drużyna wyszła na boisko już w połowie lutego. Udział w treningach był liczny. Pierwsze spotkanie treningowe z drużynami miejscowymi wykazały brak kondycji i zgrania, jednak powoli zawodnicy dochodzili do formy. Najbliższe spotkanie rozegra drużyna dziś 5 bm. z Pomorzaniem w Toruniu, a w tydzień później (12 bm.) z Ostrowią w Poznaniu.

Ostrogoczny skład drużyny przewidziany jest jak następuje: bramkarze: Krystkowiak, rez. Tomiak, Wojtyński, Mrowiec; obrona: Pyda, Staniak i Weiss; pomoc: Cybiński, Groński, Skrzypniak, Jakubiak i Stachowiak; napad: Gierak, Opitz, Sikora, Wojciechowski, Melosik, Kajdasz, Kaczmarek, Szymura i Smólski.

Jak z powyższego wynika, drużyna Warty jest najmłodszym zespołem ligowym w Polsce. Kierownictwo Warty już od roku 1948 konsekwentnie dążyło do odmłodzenia drużyny, czego dowodem jest dużo nowych nazwisk. Wprawdzie Warta uplasowała się w roku 1948 dopiero na 9 miejscu, a w rok później na 7, jednak obecnie liczy, że nie tylko utrzyma swoją pozycję, ale i postara się poprawić lokatę.

W roku bieżącym trener i kierownictwo kładzie szczególny nacisk na poprawę braków technicznych. Terminarz mistrzostw ułożył się w ten sposób, że w I kolekcje przybywają do Poznania silniejsi przeciwnicy, toteż drużyna od pierwszego spotkania musi dołożyć

maksimum wysiłku i nie pozwolić się zepchnąć na dalszą pozycję. Wszystkich przeciwników drużyna będzie traktowała poważnie. Kierownictwo Warty obiecuje sobie wiele po zespołach młodzieży, wśród których znajduje się obiecujący materiał. Mecze mistrzowskie rozgrywane będą jak dotychczas na boisku przy ul. Rolnej. Piłkarze Warty są dobrej myśli i liczą poważnie, że w roku bieżącym nie będą walczyli już w grupie spadkowej - jak to miało miejsce rok temu - ale uplasują się w czołówce. J. G.

## Przed meczem Rumunia-Polska

POZNAŃ (G) Poznański Okręgowy Związek Atletyczny, któremu PZA powierzył organizację meczu między państwowego Rumunia - Polska w zapasach w dniu 12 bm., czyni już gorączkowe przygotowania. Mecz rozegrany zostanie w hali ciężkiego przemysłu na MTP o godz. 19. Sędzią spotkania będzie Czechosłowak, zaś na punkty - przedstawiciel Rumunii i Polaki Reprezentacja rumuńska przyjeżdża do Poznania w drodze na mistrzostwa świata do Szwecji. Zespół ten pokonał ostatnio Czechosłowację w stosunku 5:3. Należy więc do bardzo silnych.

POZNAŃ (G) W niedzielę 5 bm. o godz. 11 na stadionie kolejowym w Dębcu ligowa drużyna gospodarzy rozegra dalsze spotkanie towarzyskie, z zespołem A klasowym poznańskich Budowlanych.

POZNAŃ (G) Okręgową konferencja Zrzeszenia Sportowego Ogniwo odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 16 w sali obrad MRN w Nowym Ratuszu.

# Kacik SZACHOWY

pod redakcją mgr Antoniego Jurkiewicza

W Bydgoszczy został rozegrany w czasie od 22. II do 4. III. br. jeden z półfinałów do mistrzostw Polski. Poziomą na ogół nie był wysoki ze względu na brak treningu u naszej czołówki, co jest zasadniczą stałą bolączką, zdarzały się jednak partie dobre, świadczące o dużych możliwościach naszych szachistów. Poniżej podajemy końcówki i partie z tego turnieju. Końcówka pochodzi z partii Łuczynowicz (AZS Szczecin) — Piechota („Włóknarz” Łódź). Przy równobarwnych gońcach grający białymi z pionem mniej Łuczynowicz zwyciężył bezapelacyjnie.

Białe: Łuczynowicz.  
 Kh2, Hf6, Gg5, Pc7, g2, h5 (6).  
 Czarne: Piechota.  
 Ke8, He8, Gd7, Pe6, d5, h7, g6 (7).  
 Czarne są na ciągu, nie mogą jednak uchronić się przed stratą gońca względnie dorobieniem przez białe drugiego hetmana.

Niecodzienna, ciekawa i pouczająca końcówka, którą polecamy Czytelnikom do przeanalizowania.

### PARTIA

Białe: Borchardt („Kolejarz” Toruń). Czarne: Kowalski („Spójnia” Bydgoszcz).

### Sycylijska

1) e4 c5, 2) Sf5 d6, 3) d4 c:d4, 4) S:d4 Sf6, 5) Sc5 g6, 6) Ge2 Gg7, 7) Ge3 O-o, 8) O-o Sc6, 9) Hd2 Hc7, 10) Sd b5 Hb8? 11) a4 a6, 12) Sa5 Se5, 13) h5 Hc7, 14) f4 Sd7, 15) Sc4 b6, 16) a5 b5, 17) Sb6 S:b6, 18) G:b6 Hb8, 19) Gf5 Gb7, 20) Wa e1 Sd7, 21) Gf2 Hc7, 22) Sd5 G:d5, 23) e:d5 Wf e8, 24) c3 H:a5, 25) We2 Hc7, 26) Wf e1 Sc5, 27) Kh1 Gf6, 28) g4 Sa4, 29) Gd4 G:d4, 30) H:d4 Wa7, 31) f5 Sb6, 32) f6 Sc8, 33) Hf4 Kh8,

34) Hh6 Wg8, 35) g5 Hd8, 36) We4 Hf8, 37) H:h7! — czarne poddały się.

Dobra bojowa partia Borchardta. Czarne zlekceważyły nacisk białych wież na punkt e7 i w miejsce bezproduktywnych ruchów hetmanem (Hc7—b8? itp.) winny były zmierzać do energicznej akcji i to bez straty, czasu przez a6, b5, Gb7, Sa5 — c4 z poważnymi widokami na wyrownanie.

### Z PÓŁFINAŁU MISTRZOSTW SZACHOWYCH POLSKI W BYDGOSZCZY

#### DOGRYWKI IX RUNDY:

Gawlikowski (Polonia W-wa) 1/2 pkt. — Łuczynowicz (AZS Szczecin) 1/2 pkt. Chybicki (Związkowiec-Przyjaźń, Bydg.) 0 — Gniot (Szczecin) 1

#### X RUNDA

Gniot (Szczecin) 0 — Panasiewicz (AZS — Łódź) 1; Jurkiewicz (Związkowiec-Przyjaźń Bydg.) 1/2 — Chybicki (Związkowiec Przyj. Bydg.) 1/2. Potempski (TPPR Gdańsk) 0 — Borchardt (Kolejarz Toruń) 1. Szapiel (Spójnia Bydg.) 1/2 — Gawlikowski (Polonia W-wa) 1/2. Partie: Piechota — Kowalski i Łuczynowicz — Zasłonka są w dogrywce.

Stan po 10 rundach: 1. Szapiel 7 1/2 pkt., 2. Gawlikowski — 7 pkt., 3. Panasiewicz 6 1/2 pkt. Pozostała tylko ostatnia runda, która rozstrzygnie o trzecim miejscu w tabeli.



Szapiel

## „Cześć pracy“

(Ciąg dalszy ze strony 3)

jąc od 12 lat w hucie „Baildon“ jako kowal na szybkich młotach, zatrudniony przy kuciu prętów z wysokostopowej stali szlachetnej. Od samego początku bierze udział we współzawodnictwie pracy, regularnie przekracza normy, czterokrotnie był już premiowany. Ma aż sześcioro kształcących się dzieci, z którymi mieszka w Dębie. Mimo wyteżonej pracy zawodowej i poważnych obowiązków rodzinnych, znajduje jeszcze czas na wydajną działalność organizacyjną.

Zebrań dobiegło końca. Grupki żywo dyskutujących mężczyzn opuszczają świetlicę. Idę w towarzystwie Edmunda Kapały. Też przodownik pracy i racjonalizator. Reemigrant z Westfalii, od 15 lat pracuje w hucie „Baildon“. Początkowo, jako kowal, obecnie, jako przodownik zmianowy — czyli brygadier. Jego dziełem jest usprawnienie przyrządu do cięcia płyt na skos, zaakceptowane przez Hutniczą Komisję Racjonalizatorską, a dające od szeregu miesięcy bardzo poważne oszczędności.

Razem z Kapałą stoimy na przystanku tramwajowym. Noc jest ciemna, jedynie na wysokim niebie skrzą się ostro dalekie gwiazdy. Na dole zaś, jak odbłask tych gwiazd, migocą rwące ciemność światła. Zapalają się i gasną.

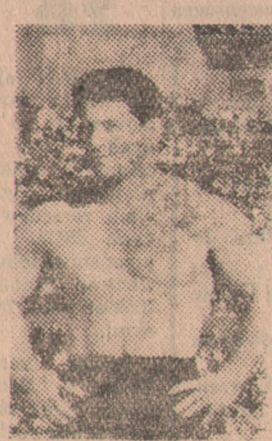
Wielu członków koła nie przyszło na zebranie. Ale nieobecność ich należy usprawiedliwić. Są teraz tam, gdzie płoną te migotliwe ognie, na kopalni „Eminencja“ i w hucie „Baildon“. Pracują.

I nie wiadomo czemu, chyba wskutek jakiegoś skojarzenia, przychodzi na myśl stare górnicze hasło, którym na Śląsku otwiera się i zamyka prawie wszystkie zebrania: „Cześć pracy!“

Jot.

## EGHA STADIONOWI

Sport w Armii Radzieckiej rozwija się w kierunku masowości i wyczynowości. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że najwybitniejsi sportowcy służyli lub służą w wojsku. Mistrzami krajów jest wielu wojskowych. Nazwiska rekordzistów światła w biegach długodystansowych — Wanina, sprintera Golowkina, mściciarza — Kanaki, są dziś znane wszystkim. Najlepszym żyzwiarzem Zw. Radzieckiego jest kapitan Proszkin, światowy pływak Skripczenkow jest sierżantem. Tych kilka nazwisk z selek najlepszych sportowców świadczy o tym, że sport w Armii Czerwonej znajduje się na najwyższym poziomie.



Georgij Nowak jest jednym z najpopularniejszych ciężkoatletów w dzieckich. Słowe swa zawodzicza doskonaly wynikiem, m. i. rekordowi swiata w podnoszeniu ciężarów.

Tytuł hokejowego misirza Węgie: uzyskal zespól Maller, który w rozgrykach nie utracil ani jednego punktu.

Armia Radziecka uświetniła rocznicę swego istnienia zimowymi igrzyskami sportowymi. W okręgu ural-skim odbyły się zawody narciarskie, w których zwycięzył Zorin, uzyskując w biegu na 18 km czas 1.06.27, a na 30 km 1.48.22. W jeździe szybkiej na lodzie zwyciężył w tym samym okręgu Igrypew. W okręgu newskim uzyskano szereg znakomych wyników, tak samo na spartakadzie białoruskiego okręgu.

W Leningradzie zakończyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne w hali, poświęcone wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. Zawodnicy i zawodniczki radzieckie w ciągu 3-dniowych zawodów pobili 11 rekordów ZSRR w hali.

Związek piłkarski Izraela liczy 78 klubów, w których gra 3.800 piłkarzy. Do pierwszej ligi należy 14 klubów, druga zaś podzielona jest na 6 okręgów. Osobną ligę mają drużyny juniorów.

Hokejowym mistrzem Austrii został WEG Wiedeń, który w finale pokonał Klagenfurter AC 9:0.

W meczach piłkarskich Anglia B pokonała w Newcastle Ho landię 1:0. W Liège reprezentacja Londynu pokonała drużynę Diables Rouges 3:0.

Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej wznowione zostały po 12-letniej przerwie. Ostatnie odbyły się w Rzymie, gdzie tytuł mistrza zdobyła Litwa. Tegoroczne mistrzostwa odbędą się w Budapeszcie w dniach od 15 do 21 maja.

**Piznowce** wydry, kuny, tchórze, koty, barany i inne skórki futerkowe kupuje firma **D. RACZKIER** BYDGOSZCZ, DWORCOWA 32 3968

Bardzo smaczne wyroby cukiernicze poleca **PIEKARNIA - CUKIERNIA TURECKA „BOSFOR“ ALI CZOŁAK** 3991 **Łódź, ul. Piotrkowska 12 — tel. 1-4-4?**

**Rozpowszechniacie IKP**

# RADIO

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, PONIEDZIAŁEK, 6 MARCA 1950.**

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert muzyki ludowej. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy: zespół instrumentalny Tadeusza Polańskiego, trio klarnetowe. 14.00 Audycja ZNP. 14.15 Koncert orkiestry szkoły artyleryjskiej pod dyr. M. Wiśniewskiego. 14.55 Koncert soliistów: w programie muzyka polska. 15.30 Halo, młodzi radioamatorzy! 15.50 Nowy numer Odrodzenia. 15.55 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Pogadanka sportowa. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Koncert muzyki ludowej — kapela pod dyr. H. Czyży, dziecięcy zespół wokalny pod dyr. T. Juszczyka. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert dawnej muzyki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Ulu-

**Co grają w TEATRZE**

**PAŃSTWOWY TEATR Powszechny** Łódź, 11 Listopada 21 — tel. 150-56 3978  
 Dzisiaj w niedzielę, dnia 5 marca sztuka Leona Kruczkowskiego pt. **„NIEMCY“**  
 W rolach głównych KAROL ADWENTOWICZ oraz (gościnnie): Irena Eichlerówna i Henryk Borowski.  
 Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 10 do 14 i od 16.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34  
 Dzisiaj o godz. 18 jedno przedstawienie — pełna humoru sztuka czeskiego autora **Waszka Kan!**  
**„Brygada szlifierza Karhana“**  
 Zniżki dla studentów i członków zw. zawodowych ważne. Kasa czynna od godz. 12 do wieczora 3981

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“** Łódź, Piotrkowska nr 243 3979  
 Codziennie o godzinie 19.15  
**„Królowa Przedmieścia“**  
 Widowisko muzyczne w 3-ach aktach (10 odsłonach) K. Kramlowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny: **Chór — Balet — Orkiestra**. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 15 i od 17. W niedzielę święta kasa teatru czynna od godz. 11. — Szeregów w alizach

**Państw. Teatr Lalek „ARLEIN“** Łódź, Piotrkowska 152 telefon 258-99. — Dzisiaj w niedzielę godz. 15 i 17.15  
**„ZŁOTARYBKA“**  
 widowisko pt.  
 w ramach festiwalu radzieckich sztuk alkowych. Widowisko grane jest w opracowaniu E. Jarobowskiej. Sztuka z repertuaru Sergiusza Obrazcowa. Lalki i dekoracje według projektu Konstantego Mackiewicz. Widowisko w reżyserii Henryka Ryła. 3982

**Zespół P.G.R. „Zachód“** zatrudni natychmiast kierowników gosp. księgowych-techn. magazynierów 3988  
 Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw przesyłać do IKP Bydgoszcz pod „3988“

**Kupię pszczoły wraz z ułem**  
 Wiadomość: **Jan Kawiorski — Łódź** Piotrkowska, 160, tel. 190-77 3990

**Nadświadczenie poszukuje** osoby obeznanej z pracą kancelaryjną 3989 i rachunkowością Posada do objęcia od zaraz — grupa IX. Zgłoszenia kierować: **Nadświadczenie Państwowe Radeckin, p-ta i st. kol. Do-biegniewo, via K-ryż**

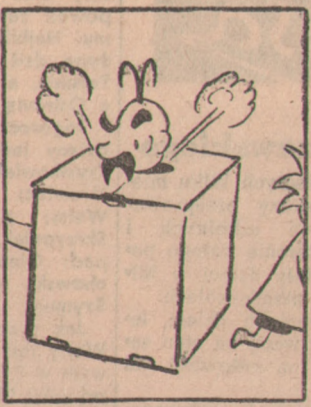
**Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Walezu** ul. Kilińszczaków 41 zaangażuje natychmiast **księgowych - bilansistów i księgowych** Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej 3987

**Teatr „OSA“ — Łódź, ul. Traugutta 1, tel. 272-70** Dzisiaj o godz. 16 i 19.30 **„Romans z wodewilu“** z gościnnym występem znanego artysty **TADEUSZA WESOŁOWSKIEGO** 30 osób zespołu artystycznego — balet — zwięziona orkiestra — pomysłowe dekoracje — barwne stroje stylowe — oryginalna szopka krakowska i kukielki. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy. Tel. 272-70 Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie. 3980

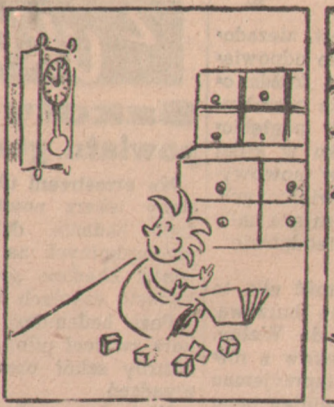
## FURDYGA I SYN



— Hm, To jednak jest ciekawie!  
 Znowu Huszczu mi przybyło.  
 Człek się robi nieruchawy,  
 Z mniejszą tuszą lżej mi było.



Kapiel tacie dobrze działo.  
 Wiem na zegar patrzy synek:  
 Rany łulek! Co się stało!  
 Wyjść powinien od godziny!



— Ach! To jest ruina taty!  
 Ledwie stoi, ledwie żyje!  
 Powiniennem dostać baty,  
 Lecz wiem: tato znów utyje.

**NAUKA**  
**TRZY** miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzyżka 163. (3936)

**SPRZEDAŻ**  
 Jadalnie kompletna 94.000, bufet nadstawka, sypialnia dębowa lustrem, szafę biblioteczną nowoczesną, duże lustro, sekretarzyk antyczny najtaniej sprzedaje — sklep mebli używanych — Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 12.

**KUPNO**  
 Kupię maszyny do pisania z długim wątkiem (48 cm). Wiadomość Łódź, tel. 107-25. (3966)

**Motocykl** 125—200 biegami cznymi, tylko sian pierwszorzędny kupię. Adres wskaże IKP Bydgoszcz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29 Za niedorozumienie pisma, spowodowane słabą wyraznością, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“ BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 100 380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.